

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 11-12 (136)
LISTOPAD-GRUDZIEŃ 2003



Sprostania wyzwaniom
2004 roku życzą
polskiemu rybołówstwu
Wiadomości Rybackie



Drodzy Czytelnicy

I znów, niewiedomo kiedy minął rok. Ten obecny zaczął się źle, bo od gwałtownych protestów rybaków, którym niefrasobliwość urzędnicza zabrała tańsze paliwo. Na szczęście pożar został ugaszony w zarodku i na sumie się skończyło. Potem rozpoczęła się gorąca dyskusja związana z nową Wspólną Polityką Rybacką Unii Europejskiej ogłoszoną na przełomie roku i jej wpływem na polskie rybołówstwo, a szczególnie, związana z możliwością korzystania z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

W końcu stycznia Sztab Kryzysowy Rybołówstwa i Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa opublikowały wspólne stanowisko w sprawie zagrożeń wynikających z wprowadzenia zasad nowej Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej przesłane do Ministerstwa Rolnictwa oraz do Komitetu Integracji Europejskiej. Szereg spraw wyjaśniono na spotkaniu przedstawicieli krajów kandydujących do UE, jakie odbyło się w Brukseli na początku lutego br.

Pomimo różnych nierozwiązanych lub niewyjaśnionych problemów, na konferencji „Rybołówstwo – potrzeba działania”, zorganizowanej w połowie maja 2003 roku przez Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa i Morski Instytut Rybacki, przedstawiciele stowarzyszeń rybackich i przetwórców jednoznacznie opowiedzieli się za głosowaniem TAK w referendum akcesyjnym do Unii Europejskiej. Stwierdzono wówczas, że Unia Europejska to wiele problemów i nowych wyzwań dla polskiego rybołówstwa, ale mówiąc TAK rybacy i przetwórcy ryb pokazały, że gotowi są zmierzyć się z nimi.

Potem była „nerwówka” związana z jednostronnym zamknięciem dennych połowów dorsza przez Komisję Europej-

ską. Choć zakaz ten nie dotyczył krajów kandydackich, to pokazał determinację Komisji w zaprowadzaniu porządku w zarządzaniu połowami, szczególnie dorsza na Bałtyku. Nadzwyczajna sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego zwołana w czerwcu w Krakowie podjęła dalsze kroki w tej sprawie. Przede wszystkim podniosła wymiar ochronny dorsza z 35 do 38 centymetrów oraz w wyniku protestów rybaków państw unijnych zmniejszyła oczko w workach typu BACOMA ze 120 na 110 mm. Równocześnie Komisja Europejska jednostronnie zakazała stosowania przez państwa członkowskie innych włoków dorszowych. I choć decyzja ta nie dotyczy na razie Polski, to obejmie nasze rybołówstwo z momentem wejścia do Unii Europejskiej.

Potem, po wakacyjnym spokoju, nastąpił gorący wrzesień i szereg ważnych spotkań w Brukseli, a na koniec 29 Sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego w Wilnie. Była to bardzo trudna i nerwowa sesja, na której obniżono jeszcze bardziej kwoty połowowe na dorsza. I chociaż ustalona kwota ma charakter tymczasowy, gdyż będzie ponownie dyskutowana w lutym 2004 r., jednak pokazuje, że sytuacja z dorszem raczej nie ulegnie poprawie w najbliższym roku i prawdopodobnie w następnych 2-3 latach. Niewątpliwie, fakt ten winni wziąć pod rozwagę rybacy planujący swoją przyszłość. Dyskusja w środowisku rybackim, jaka towarzyszyła podziałowi kwot połowowych na 2004 rok, pokazała złożoność całej tej sytuacji.

Koniec roku, to dyskusje w sprawie restrukturyzacji floty rybackiej, czyli w obiegowym sformułowaniu – złomowania statków. Na wniosek organizacji ry-

backich Departament Rybołówstwa zwołał spotkanie konsultacyjne poświęcone wyłącznie tej sprawie. O jego wynikach napiszemy w osobnym artykule tego numeru Wiadomości Rybackich.

Podsumowując rok 2003 trzeba powiedzieć, że był to kolejny trudny rok polskiego rybołówstwa. Nie znaczy, że źle, a raczej pełen wytężonej pracy i działań związanych z dostosowaniem przepisów i postępowania w rybołówstwie do wymogów czekającego nas w przyszłym roku członkostwa w Unii Europejskiej. O ile rok 2002 można było nazwać rokiem konfrontacji podmiotów rybołówstwa z administracją, to rok 2003 był rokiem konstruktywnej współpracy. Stosunki pomiędzy stowarzyszeniami rybackimi a Departamentem Rybołówstwa osiągnęły poziom pełnej normalizacji, co jest niewątpliwą zasługą obu stron widzących wspólny interes w dobrze i efektywnie zarządzanym rybołówstwie. Również na forum Komisji Europejskiej Polska pokazała, że będzie w pełni współpracować z innymi partnerami na Bałtyku, i że będzie to współpraca konstruktywna, zdecydowanie broniąca polskich interesów.

A jaki będzie rok 2004? Na pewno trudny. Po pierwsze, kwoty dorszowe nie będą większe, co będzie miało swoje przełożenie na warunki ekonomiczne wykonywania rybołówstwa. Wprowadzenie monitorowania statków rybackich, dokumentów pierwszej sprzedaży i nowego, elektronicznego systemu danych połowowych, do którego Komisja Europejska będzie miała dostęp, w dużym stopniu ograniczy wielkość nieraportowanych połowów. Armatorzy statków rybackich będą więc musieli rozważyć warunki, w jakich przyjdzie im funkcjonować w unijnym rybołówstwie i podjąć trudną decyzję, czy nadal kontynuować połowy, czy też wycofać się z zawodu, korzystając z atrakcyjnych stawek przewidzianych w ramach unijnych funduszy strukturalnych. I choć decyzja o złomowaniu statku jest decyzją dobrowolną, będzie podejmowana pod presją ograniczonych zasobów. Tak więc rok 2004 będzie rokiem trudnych decyzji, ale głęboko wierzę, że są to decyzje konieczne w długofalowym interesie polskiego rybołówstwa.

Zbigniew Karnicki
Prezes Stowarzyszenia
Rozwoju Rybołówstwa

Restrukturyzacja polskiej floty rybackiej

W dniach 21-22 listopada br., w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, odbyło się seminarium dotyczące Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej oraz polskiego Sektorowego Planu Operacyjnego – Rybołówstwo, ze szczególnym uwzględnieniem restrukturyzacji floty rybackiej. Seminarium zostało zorganizowane przez Departament Rybołówstwa MRiRW i Komisję Europejską, i wzięło w nim udział prawie 40 osób reprezentujących środowisko rybackie, przetwórców, naukę i administrację rybacką.

Wykładowcami byli przedstawiciele DG-Fish z Komisji Europejskiej oraz przedstawiciele Departamentu Rybołówstwa MRiRW odpowiedzialni za przygotowanie SPO-Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb.

Seminarium, choć nie wniosło może jakiś nowych elementów wynikających ze Wspólnej Polityki Rybackiej, bowiem przedstawiciele polskiego rybołówstwa są już dobrze zorientowani w przepisach unijnych, to było potrzebną prezentacją różnych poglądów i interpretacji tych przepisów.

Bardzo istotnym było stwierdzenie przedstawicieli Komisji Europejskiej, że polski Sektorowy Program Operacyjny – Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb został dobrze przygotowany i Komisja Europejska uczyni wszystko, aby został on natychmiast po 1 maja 2004 roku zatwierdzony, co powinno umożliwić jego szybką realizację. Potwierdzono również, że środki z funduszy

strukturalnych, jakie przewidziane są w polskim SPO, są jednymi z najwyższych dotychczas przyznanych przez Unię Europejską. Najwyższą stawkę uzyskała Hiszpania – 250 euro na jednego zatrudnionego w sektorze. Polska plasuje się na drugim miejscu z 235 euro, a za nami daleko w tyle są takie państwa jak UK z 75 euro i Estonia z 41 euro. Tak więc trzeba stwierdzić, że na restrukturyzację polskiego sektora rybackiego przewidziano znaczne środki i niezmiernie ważnym będzie stworzenie warunków do ich jak najpełniejszego wykorzystania.

W trakcie dyskusji wyszło szereg spraw, które nadal wymagają wyjaśnienia i końcowej decyzji. Przedstawiciele Komisji Europejskiej z zadowoleniem przyjęli informację o nadaniu restrukturyzacji polskiej floty rybackiej najwyższego priorytetu w ramach SPO. Jednak zwrócili uwagę na możliwe trudności związane z jego wdrażaniem w skróconym do 3 lat okresie programowania. W kwestii poziomu referencyjnego dla polskiej floty rybackiej uznali za niecelowe jego ustalenie. Dla Polski KE zaproponowała zastosowanie reżimu wejścia/wyjścia od momentu akcesji – 1 maja 2004, z wyjątkiem statków będących wówczas w budowie. Rozwiązanie to może być mniej korzystne, niż zastosowane w większości obecnych państw członkowskich.

Przedstawiciele KE również pozytywnie ocenili ścisłą współpracę Departamentu Rybołówstwa ze stowarzyszeniami rybacki-

mi. Zwracali oni uwagę na konieczność pełnego informowania rybaków o przewidywanych zmianach, co według strony polskiej jest realizowane, chociaż pełna informacja będzie możliwa jedynie dopiero po zapadnięciu ostatecznych decyzji wprowadzających te zmiany. Podkreślili również, że przemierzenie kutrów według Konwencji Londyńskiej jest jednym z podstawowych zadań, których realizacja jest warunkiem korzystania z funduszy strukturalnych i w tym zakresie wydaje się, że Polska ma opóźnienia, które pilnie winna nadrobić.

Przedstawiono w zarysie koncepcję zmian w programowaniu i wdrażaniu funduszu FIGG w latach 2007-2012. KE przewiduje:

- Uproszczenie struktury priorytetów i działań FIGG – obecną architekturę uznaje się za zbyt skomplikowaną;
- Przeniesienie większej odpowiedzialności za prawidłowość wdrażania na państwa członkowskie;
- Redukcję ilości programów operacyjnych do jednego na państwo członkowskie.

Przedstawiciele Komisji Europejskiej odwiedzili Centrum Monitorowania Rybołówstwa i zapoznali się z Rejestrem Statków Rybackich, wyrażając zadowolenie z postępu w tej dziedzinie i zastosowania nowoczesnych rozwiązań.

Z. Karnicki / M. Ruciński



Redukcja floty

- priorytet nr 1 w 2004 roku

4 grudnia 2004 roku odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju w Warszawie już piąte spotkanie koordynacyjne Departamentu Rybołówstwa i przedstawicieli stowarzyszeń rybackich. Spotkaniu przewodniczył sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa Jerzy Pilarczyk.

Głównym tematem spotkania był *Sektorowy Plan Operacyjny - Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb*, a przede wszystkim jego pierwszy priorytet – **restrukturyzacja floty rybackiej**. Z tego względu w spotkaniu uczestniczyli wyłącznie przedstawiciele sektora połowowego.

Minister Pilarczyk poinformował zebranych o postępie prac legislacyjnych nad dwoma ustawami dotyczącymi rybołówstwa – *Ustawą o rybołówstwie i Ustawą o organizacji rynku rybnego i pomocy finansowej w rybołówstwie*, które są już w Sejmie. Przedstawiciele Sztabu Kryzysowego zgłosili do tych ustaw dodatkowe uwagi i ustalono, że zostaną one omówione z ministrem Pilarczykiem na spotkaniu przed obradami komisji sejmowej.

Dyrektor Departamentu Rybołówstwa L. Kempczyński poinformował zebranych o zmianach organizacyjnych w Departamencie Rybołówstwa i utworzeniu nowego wydziału – Wydziału Polityki Strukturalnej. Naczelnikiem tego wydziału został Rafał Kociucki. Redakcja *Wiadomości Rybackich* składa Panu Rafałowi serdeczne gratulacje i życzy sukcesów, jako że efektywne wykorzystanie funduszy strukturalnych będzie jednym z najważniejszych zadań w polskim rybołówstwie w najbliższych latach.

Dyrektor Kempczyński poinformował również, że podsumowano już wstępnie wyniki ankiety dotyczącej złomowania statków, na którą odpowiedziało ponad 43% właścicieli jednostek. Z przeprowadzonej ankiety wynika, że prawie 46% tych, którzy odpowiedzieli chciałoby złomować swoje statki. Jest to mniej więcej wynik zbliżony do zakładanego w Sektorowym Planie Operacyjnym i nie stanowi niespodzianki.

R. Kociucki przedstawił stan zaawansowania prac nad Sektorowym Planem Operacyjnym. Potwierdził, że Komisja Europejska uznała SPO za dokument dobrze opracowany i jasno przedstawiający cele i sposoby wykorzystania funduszy strukturalnych. Szczegółowe dyskusje winny zakończyć się do 15 grudnia br. A więc prace w tym zakresie są zgodne z planem.

Dalsza część dyskusji poświęcona była złomowaniu statków. Ustalono, że jest to najwyższy priorytet w 2004 r. i w przypadku ograniczenia środków na SPO winny one zostać przeznaczone głównie na ten cel.

Nadal szereg wątpliwości budzi brak jasnych wytycznych w odniesieniu do złomowania. Co prawda były one dyskutowane w połowie tego roku, ale przedstawiciele stowarzyszeń rybackich nie otrzymali końcowego tekstu. Ustalono, że p. Kociucki dostarczy stowarzyszeniom rybackim tekst dotychczas opracowanych wytycznych do złomowania, a one prześlą swoje uwagi i propozycje zmian do 15 grudnia br. Sprawa jest pilna, bowiem „Wytyczne...” winny stać się częścią „Uzupełnienia” SPO, które będzie wprowadzone w drodze rozporządzenia przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Zebrani zostali poinformowani o decyzji, że jednostką wdrażającą SPO będzie Agencja Restrukturyzacji i Mo-

dernizacji Rolnictwa (ARMR). Dyrektor Sekcji Rybactwa – dr Zygmunt Okoniewski przedstawił projekt obiegu dokumentów od wnioskodawcy – armatora do agencji płatniczej. Podkreślił on, że proponowany obieg dokumentów ma na celu uproszczenie procedur i przyspieszenie wypłat.

Kolejnym tematem były sprawy socjoekonomiczne związane ze złomowaniem statków. Zebrani podkreślali ważność tych zagadnień, szczególnie dla członków załóg statków, którzy mogą w wyniku tego procesu utracić pracę.

Ze względu na brak na spotkaniu zaproszonego przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Spraw Socjalnych min. Pilarczyk zdecydował, że sprawy socjoekonomiczne związane z restrukturyzacją floty będą przedmiotem odrębnego spotkania z Ministerstwem Gospodarki, Pracy i Spraw Socjalnych na początku 2004 r.

Jeśli chodzi o opomiarowanie statków niezbędne do wprowadzenia ich do rejestru statków rybackich potwierdzono, że sprawa ta, pomimo pewnych opóźnień i problemów, winna zakończyć się w pierwszym kwartale 2004 r.

Elektroniczny Rejestr Statków Rybackich funkcjonuje prawidłowo i Departament Rybołówstwa wyda wszystkim wpisanym do rejestru odpowiednie zaświadczenie przy okazji wydawania licencji i specjalnych zezwoleń połowowych w końcu bieżącego roku.

Minister Pilarczyk poinformował, że Departament Rybołówstwa rozważa **zmiany w organizacji inspekcji rybackiej** i utworzenie jednego Inspektoratu Rybołówstwa, co wielu z nas postulowało od dawna. Miejmy nadzieję, że tym razem sprawa zostanie ostatecznie załatwiona przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, a więc przed 1 maja 2004 r.

Z. Karnicki

Dylematy KIR-u

Wybór formy prawnej dla organizacji producentów

W Polsce należy jak najszybciej utworzyć jedną lub kilka organizacji producentów rybołówstwa. Organizacje producentów pełnią bardzo ważną rolę we Wspólnej Polityce Rybołówstwa. Są one pośrednikami między indywidualnymi producentami a administracją rybacką. Prace nad utworzeniem pierwszej w Polsce tego typu organizacji podjęła już Krajowa Izba Rybacka. W związku z tym tak istotny jest wybór właściwej formy prawnej dla przyszłej organizacji producentów rybnych w Polsce.

Organizacja producentów – zgodnie z ustawą o organizacji rynku rybnego oraz o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim (art. 11 ust. 1) wykonuje działalność jako **przedsiębiorca** posiadający **osobowość prawną**. Oznacza to, że ustawa pozostawia dużą swobodę tego wyboru. Powinny być jedynie spełnione owe dwa wymogi.

Zgodnie z przepisami szczególnymi osobowość prawną posiadają między innymi następujące podmioty:

- spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółka akcyjna (art. 12 ustawy Kodeks spółek handlowych – Dz. U. z 2000 r., Nr 94, poz. 103),
- stowarzyszenie, po wpisaniu do Krajowego Rejestru Sądowego (art. 17 ustawy Prawo o stowarzyszeniach – Dz. U. z 2001 r., Nr 79, poz. 855),
- fundacja, z chwilą wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego (art. 7 ust. 2 ustawy o fundacjach – Dz. U. z 1991 r., Nr 46, poz. 203),
- spółdzielnia, z chwilą wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego (art. 11 §1 ustawy Prawo spółdzielcze – Dz. U. z 1995 r., Nr 54, poz. 288).

Natomiast **przedsiębiorcą jest** – zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. z 1999 r., Nr 101, poz. 1178) – osoba fizyczna, osoba prawna oraz nie posiadająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą.

Zgodnie z art. 7 tej samej ustawy przedsiębiorca może podjąć działalność gospodarczą po uzyskaniu wpisu do rejestru przedsiębiorców.

Na mocy art. 36 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 2001 r., Nr 17, poz. 209) do rejestru przedsiębiorców wpisuje się następujące podmioty:

- osoby fizyczne wykonujące działalność gospodarczą,
- spółki jawne,
- spółki partnerskie,

- spółki komandytowe,
- spółki komandytowo-akcyjne,
- spółki z ograniczoną odpowiedzialnością,
- spółki akcyjne,
- spółdzielnie,
- przedsiębiorstwa państwowe,
- jednostki badawczo-rozwojowe,
- przedsiębiorców określonych w przepisach o zasadach prowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne,
- towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych,
- inne osoby prawne, które wykonują działalność gospodarczą i podlegają wpisowi do rejestru,
- oddziały przedsiębiorstw zagranicznych działających na terytorium RP,
- główne oddziały zagranicznych zakładów ubezpieczeń.

Reasumując – zgodnie z wyżej przedstawionymi przepisami, aby zachować wymóg formy prawnej organizacji przedsiębiorców musi być to przedsiębiorca posiadający osobowość prawną. Na gruncie prawa polskiego są to następujące podmioty prawa:

- spółki z ograniczoną odpowiedzialnością,
- spółki akcyjne,
- spółdzielnie,
- fundacje.

Natomiast mimo faktu, że stowarzyszenia posiadają osobowość prawną nie spełniają one wymogu zawartego w art. 11 ustawy o organizacji rynku rybnego oraz o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim. Stowarzyszenia tworzy się bowiem w celach niezarobkowych. Stowarzyszeniom wolno jedynie prowadzić działalność gospodarczą przy jednoczesnym spełnieniu dwóch warunków: po pierwsze, uzyskanie wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym do rejestru przedsiębiorców, po drugie, przychody z tej działalności muszą być wykorzystane dla realizacji celów statutowych.

Zatem Krajowa Izba Rybacka ma do wyboru jedynie cztery powyższe możliwości. Jeśli jednak wedle projektowanego statutu organizacji jej wpływy miałyby stanowić procent od złowionej bądź sprzedanej ryby przez członków organizacji, to pojawia się pytanie o wpływ KIR-u na pracę takiej organizacji. Jest zrozumiałe, że jeśli KIR jest inicjatorem powstania organizacji producentów, to chciałby zapewne zachować możliwość wpływu na jej późniejszą pracę. Jednakże gdyby organizacja ta miała przybrać formę spółki, to jej udziałowcami wzgl. akcjonariuszami musieliby być producenci; KIR zaś producentem nie jest.

Jak widać, przed władzami KIR pojawiają się istotne dylematy. Na szczęście, w wypadku nietrafnego wyboru formy prawnej dla organizacji producentów zawsze będzie można ją później zmienić.

Andrzej Graś

Radca Ministra

w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej

FORUM RYBAKÓW – REGIONALNE RADY DORADCZE

Rada Unii Europejskiej ogłosiła w swoim dokumencie nr 13702/03 z dnia 20 października 2003 roku propozycję Komisji Europejskiej wynikającą ze Wspólnej Polityki Rybackiej (CFP) utworzenia regionalnych rad doradczych. Proponuje się utworzenie sześciu regionalnych rad doradczych (ang. RACs – Regional Advisory Councils) jako forum do omawiania kluczowych problemów, którym stawiają czoła rybacy, w tym, jak radzić sobie z malejącymi zasobami i jak efektywnie wdrażać przepisy Wspólnej Polityki Rybackiej. Regionalne rady doradcze będą doradzać Komisji Europejskiej i wydawać zalecenia w różnych aspektach rybołówstwa, zapewniając, że proces podejmowania decyzji będzie w pełni konsultowany ze środowiskiem rybackim. W chwili obecnej dokument jest oceniany przez państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Współdział w zarządzaniu rybołówstwem

Połączenie sił dla znalezienia rozwiązań najważniejszych problemów rybołówstwa i wpływanie na przyszłe decyzje polityczne będzie podstawą działania regionalnych rad doradczych. Propozycja ta, jako część reformy Wspólnej Polityki Rybackiej (CFP) uzgodnionej w grudniu ub. r., prowadzi do włączenia regionalnych rad doradczych do procesu zarządzania rybołówstwem.

Według Komisji, regionalne rady doradcze powinny także budować wzajemne zaufanie między naukowcami i przemysłem połowowym poprzez zwiększenie przejrzystości i popieranie dialogu przy tworzeniu opinii naukowych na temat stanu zasobów. Propozycja nakreśla przepisy sterujące ich tworzeniem, członkostwo, strukturę, funkcjonowanie i finansowanie regionalnych rad doradczych, z których pierwsza rada może rozpocząć działanie na wiosnę roku 2004.

Naprawmy błędy dawnej Wspólnej Polityki Rybackiej

„CFP była mocno krytykowana za zbyt dużą centralizację i zbyt wielki dystans góra-dół w zarzą-

dzaniu”, powiedział komisarz ds. rolnictwa i rybołówstwa Franz Fischler. „Chcemy przybliżyć politykę rybacką do regionów i ludzi z nią związanych. Regionalne rady doradcze będą wcześniej i lepiej integrować przemysł połowowy, i inne zainteresowane strony, z procesem zarządzania w ramach CFP. Wszyscy tym zainteresowani będą mieli szansę odegrania szczególnej roli w odpowiedzialnym zarządzaniu rybołówstwem na ich obszarze działania.”

Sześć regionalnych rad doradczych

Każda regionalna rada doradcza obejmuje obszary znajdujące się pod jurysdykcją przynajmniej dwóch państw członkowskich. Pięć regionalnych rad doradczych obejmie zasięgiem: **Morze Bałtyckie**, Morze Śródziemne, Morze Północne, wody północno-zachodnie (na północno-zachód od UK i Irlandii), wody południowo-zachodnie (od Zatoki Biskajskiej do Portugalii), i szósta, o charakterze ogólnym, zajmie się zasobami pelagicznymi (błkitka, makreli, ostroboka, śledzia atlantycko-skandynawskiego) na wszystkich tych obszarach.

Propozycja Komisji mówi, że dla utworzenia regionalnej rady doradczej rybacy i inne za-

interesowane strony muszą działać kolektywnie wysyłając piśmenną prośbę do władz zainteresowanych państw członkowskich i do Komisji.

Struktura rad

Każda regionalna rada doradcza będzie miała zgromadzenie ogólne, które wyłoni komitet wykonawczy liczący od 12 do 18 członków. W obydwu ciałach, dwie trzecie członków będzie reprezentantami sektora połowowego i pozostała jedna trzecia będzie reprezentować inne grupy interesu objęte CFP. Przy najmniej jeden przedstawiciel sektora połowowego z każdego zainteresowanego państwa członkowskiego będzie reprezentowany w Komitecie wykonawczym.

Naukowcy z zainteresowanych państw członkowskich lub organizacji międzynarodowych będą zapraszani do wzięcia udziału w pracach regionalnych rad doradczych jako eksperci. Krajowe i regionalne administracje mogą być obecne na posiedzeniach rady jako obserwatorzy i dla wyrażenia swoich poglądów nt. zaleceń lub sugestii do przyjęcia przez regionalną radę doradczą. Obserwatorami mogą być też państwa członkowskie nie posiadające prawa do połowu gatunków objętych uregulowaniami na obszarze, lub w rybołówstwie, pokrytym przez daną radę, a które deklaruja swoje zainteresowanie połowami. To samo dotyczy państw trzecich, jeśli omawiane sprawy ich dotyczą. Obserwatorami mogą być przedstawiciele Komitetu Doradczego ds. Rybołówstwa i Akwakultury (ACFA) i samej Komisji Europejskiej.

Posiedzenia zgromadzenia ogólnego i komitetu wykonawczego będą otwarte dla publiczności. Widać więc wyraźnie, że rybacy będą stanowili znakomitą większość w regionalnych radach doradczych. Przedstawiciele administracji rybackich będą mogli być zapraszani na posiedzenia rad doradczych, ale nie będą mieli prawa głosu.

Funkcjonowanie rad

Jeśli okaże się to możliwe, zalecenia i sugestie będą przyjmowane przez członków komitetu wykonawczego w drodze konsensusu. Jeśli konsensus nie zostanie osiągnięty, opinie różniące się od przyjętych większością głosów zaleceń i sugestii zostaną również zapisane.

W celu uniknięcia dublowania pracy istniejących ciał konsultacyjnych, takich jak Komitet Doradczy ds. Rybołówstwa i Akwakultury (ACFA), konieczne będzie ustanowienie odpowiednich powiązań między nimi. Regionalne rady doradcze będą przygotowywać doroczne raporty przekazywane do ACFA, natomiast ACFA może wysyłać swojego reprezentanta na posiedzenia rad. Sprawy będące przedmiotem zainteresowania więcej niż jednej rady mogą być rozpatrywane z uwzględnieniem przyjęcia połączonych rekomendacji.

Każda regionalna rada doradcza przekazywać będzie sprawozdanie ze swojej działalności do Komisji Europejskiej, zainteresowanych państw członkowskich i ACFA przed 31 marca roku następnego po roku sprawozdawczym.

Regionalne rady doradcze powinny być uznane za struktu-

rę ewolucyjną, która rozwinie się z biegiem czasu w oparciu o zdobyte doświadczenie. Komisja przewiduje dokonanie przeglądu po 3 latach od ich utworzenia i wysłanie raportu do Parlamentu Europejskiego.

Finansowanie rad

Regionalna rada doradcza, która posiada osobowość prawną może wystąpić do Wspólnoty o pomoc finansową. Pomoc Wspólnoty na rozruch funkcjonowania i wydatki operacyjne może być przyznawana na okres 3 lat. Suma przyznana każdej regionalnej radzie doradczej nie może przekraczać 85% jej budżetu i nie może przekraczać 100 000 euro. W dwóch następnych latach udział finansowy Komisji będzie malał. Przewiduje się w dalszej perspektywie samofinansowanie regionalnych rad doradczych. Nie mniej jednak, w celu zapewnienia wiarygodności tej nowej struktury należy zagwarantować dostateczne finansowanie ze środków publicznych, szczególnie w fazie początkowej. Przewidywane wydatki związane z udziałem w finansowaniu wszystkich rad wyniosą w okresie lat 2004-2009 2,278 mln euro.

Co dalej?

Komentując powyższą propozycję Komisji Europejskiej warto podkreślić kilka spraw z tym związanych. Po raz kolejny Komisja przyznaje się do niepowodzenia dotychczasowej CFP, wiążąc to w tym przypadku ze "zbytnią centralizacją i zbyt wielkim dystansem góra-dół w zarządzaniu". Środkiem zarad-

czym ma być utworzenie regionalnych rad doradczych, jako formy włączenia rybaków i innych zainteresowanych stron do procesu decyzyjnego w zarządzaniu zasobami. Obszar Morza Bałtyckiego będzie miał jedną regionalną radę doradczą, a wezmą w niej udział przedstawiciele organizacji związanych z rybołówstwem państw członkowskich Unii Europejskiej tego regionu. Zdecydowaną przewagę w radzie będzie miał sektor połowowy, a więc sami rybacy. Czy będzie to oznaczać ich głos decydujący w sprawach Wspólnej Polityki Rybackiej dotyczących regionu? Na pewno tak, w przyjętych przez radę rekomendacjach kierowanych do Komisji Europejskiej. Ale rekomendacje te będą „filtrowane” przez ACFA, administracje rybackie państw członkowskich i samą Komisję. Co z tych rekomendacji zostanie, okaże się w praktyce. Trzeba zrobić wszystko, co możliwe, by wyważony, rozsądny głos rybaków, całego sektora połowowego naprawdę się liczył przy podejmowaniu decyzji w sprawach Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej.

Nie można zapominać o tym, że na forum regionalnej rady doradczej ścierać się będą interesy różnych grup i organizacji rybackich, niekoniecznie, chociaż trudno wykluczyć, że według linii podziału między poszczególnymi państwami członkowskimi. Warto zawnieśli strategię udziału i działania w radzie polskich przedstawicieli, by nie dać się zaskoczyć inicjatywami innych państw. A raczej wziąć inicjatywę w swoje ręce.

Stanisław Michalski

Komisja Europejska upomina!

Komisja Europejska oficjalnie upomniwała Hiszpanię i Wielką Brytanię za poważne uchybienia we wdrażaniu przepisów Wspólnej Polityki Rybackiej, a szczególnie za braki w inspekcji rybackiej, raportowaniu połowów i kontroli wylądunków oraz niekonsekwencję w stosowaniu sankcji wobec przekraczających przepisy. Również Parlament Europejski wydał rezolucję potępiającą państwa członkowskie, które nie egzekwują przepisów rybackich.

ZK

W pierwszych dziewięciu miesiącach bieżącego roku całkowite obroty handlu zagranicznego Polski osiągnęły rekordowe, niespotykane w dotychczasowym okresie transformacji poziomy. W okresie trzech kwartałów 2003 r. wartość polskiego eksportu liczonego w dolarach wzrosła aż o 27%, a importu o 21%. Bardzo dobre wyniki handlu zagranicznego zanotowano również w obrotach rybami i przetworami rybnymi. Wartość importu produktów rybnych wzrosła w tym okresie o 8% natomiast eksportu aż o 20%.

▼ Import znów przyspiesza

Po lekkim załamaniu importu ryb i przetworów rybnych w 2002 r., pierwsze podsumowanie trzech kwartałów 2003 r. wskazuje na powrót zainteresowania polskich importerów surowcami rybnymi pochodzącymi z zagranicy. W okresie od stycznia do września sprowadzono do Polski 160,6 tys. ton produktów rybnych o wartości 242,3 mln USD, co w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego daje 2% wzrost w ujęciu ilościowym oraz 8% w ujęciu wartościowym. Tylko we wrześniu sprowadzono z zagranicy 23 tys. ton produktów rybnych o wartości ponad 33 mln USD, a miesiące jesienno zimowe, które są tradycyjnie okresem wzmożonych zakupów towarów rybnych za granicą, dopiero przed nami.

▼ Argentyńskie tango

Po raz kolejny z rzędu zadziwiająco wysoką dynamikę wzrostu wykazał import ryb z Argentyny. W 2002 r. wartość importu z tego kraju wzrosła w porównaniu z 2001 r. o ponad 170% osiągając poziom 12,5 mln USD. Tylko w trzech pierwszych kwartałach 2003 r. sprowadzono z Argentyny aż 12,3 tys. ton ryb o wartości 19,4 mln USD, co w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku stanowi wzrost o 277% w ujęciu ilościowym oraz 275% w ujęciu wartościowym. Podstawowym gatunkiem ryb sprowadzanym z Argentyny były morszczuki – ponad 10 tys. ton o wartości 16,5 mln USD. Niewątpliwie zachętą dla importerów argentyńskich morszczuków był spadek cen na te ryby, związany z wyższą ich podażą ze statków argentyńskich. Po wyjątkowo słabych połowach w 2000 r., na 2002 r. ustalono dość wysokie TAC na poziomie 250 tys. ton. Wyniki połowowe w pierwszych trzech kwartałach 2003 r. są również dosyć optymistyczne – szacunkowe połowy w tym okresie wyniosły ok. 180-220 tys. ton.*

*FIS. com, Bottomfish – November 7, 2003.

HANDEL ZAGRANICZNY PRODUKTAMI RYBNYMI w trzech kwartałach 2003 r.

Filety z morszczuka cieszą się dobrym popytem wśród polskich konsumentów, stając się substytutem dla nieco droższych filetów z mintaja lub dorsza.

▼ Z UE bez zmian

Oprócz Argentyny duży wzrost zarówno wielkości, jak i wartości importu nastąpił w przypadku Chin, skąd importuje się głównie mintaja, Islandii (śledzie), Tajlandii (tuńczyki) oraz Holandii i Irlandii, skąd sprowadzamy makrele i śledzie.

Mimo wejścia preferencyjnych stawek w imporcie ryb i przetworów rybnych z UE, nie zaobserwowano generalnie większego zainteresowania zakupem ryb z tych krajów. Wielkość importu pozostała na niemal nie-

zmienionym poziomie jak w pierwszych trzech kwartałach 2002 r. – 47 tys. ton, przy wzroście wartości o ok. 12% (import liczony w euro spadł jednak o 6%).

▼ Przede wszystkim surowce

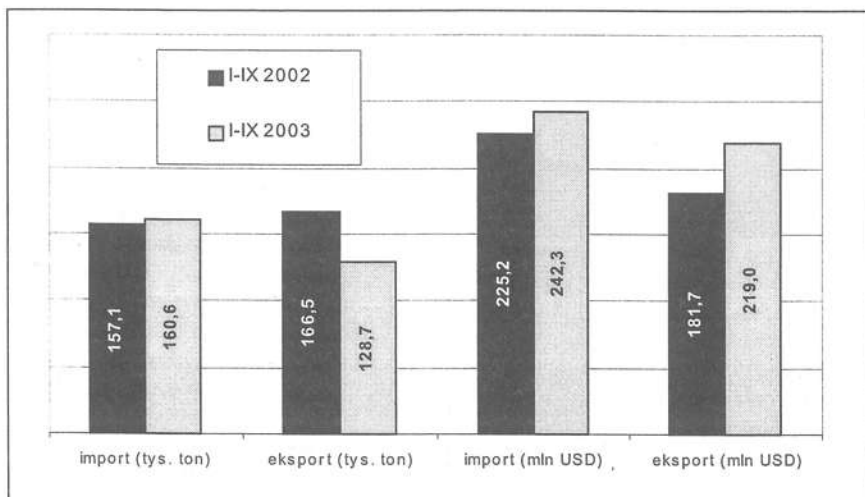
Podobnie jak w latach wcześniejszych dominującą rolę w imporcie miały ryby mrożone i ryby świeże. Szczególnie wysoki wzrost importu w trzech pierwszych kwartałach 2003 r. nastąpił w przypadku ryb świeżych, na co złożyły się głównie dostawy łososi (mających ponad 90% udziału w ogólnej wartości tej grupy towarowej). W omawianym okresie wartość zaimportowanych do Polski ryb świeżych wzrosła o prawie

Import ryb i przetworów rybnych w okresie styczeń-wrzesień 2002-2003

KRAJ	2002		2003		2003/2002	
	ton	tys. USD	ton	tys. USD	ton	tys. USD
NORWEGIA	51 456,8	65 993,6	48 620,8	71 658,1	-6%	9%
CHINY	9 436,4	19 051,1	13 535,3	26 496,9	43%	39%
ARGENTYNA	3 282,4	5 171,3	12 382,3	19 392,7	277%	275%
DANIA	18 622,2	19 571,3	15 741,9	17 727,6	-15%	-9%
ROSJA	14 017,9	30 086,3	7 592,0	16 424,7	-46%	-45%
HOLANDIA	9 922,6	10 541,4	11 106,6	15 323,7	12%	45%
ISLANDIA	9 775,0	12 397,7	13 243,9	14 258,8	35%	15%
TAJLANDIA	4 544,2	8 226,3	5 783,6	10 161,3	27%	24%
NIEMCY	4 989,1	10 659,9	4 188,1	9 402,8	-16%	-12%
IRLANDIA	5 286,1	5 893,1	6 928,1	7 544,6	31%	28%
INNE	25 720,4	37 647,7	21 506,3	33 926,8	-16%	-10%
RAZEM	157 053,1	225 239,6	160 628,8	242 318,2	2%	8%

Import ryb i przetworów rybnych w okresie styczeń-wrzesień 2002-2003

Gatunek	2002		2003		2003/2002	
	ton	tys. USD	ton	tys. USD	ton	tys. USD
Śledź	49 207,2	55 512,0	49 450,3	51 457,2	0%	-7%
Makrela	23 052,7	21 181,9	22 661,7	21 935,8	-2%	4%
Łosoś	8 101,6	19 514,7	12 597,7	34 144,8	55%	75%
Dorsz	11 681,7	26 255,0	5 714,4	13 236,0	-51%	-50%
Mintaj	10 818,9	21 250,0	14 123,2	25 808,1	31%	21%
Morszczuk	8 707,2	14 166,5	11 849,4	18 832,0	36%	33%
Krewetki	2 758,0	8 982,8	3 608,3	11 934,4	31%	33%
Tuńczyk	4 723,4	7 851,3	5 590,7	9 134,3	18%	16%
Inne	38 002,4	50 525,4	35 033,1	55 835,7	-8%	11%
Razem	157 053,1	225 239,6	160 628,8	242 318,2	2%	8%



Wielkość i wartość handlu zagranicznego produktami rybnymi
w trzech kwartałach 2002 i 2003 r.

Eksport ryb i przetworów rybnych w okresie styczeń-wrzesień 2002-2003.*

KRAJ	2002		2003		2003/2002	
	ton	tys. USD	ton	tys. USD	ton	tys. USD
NIEMCY	20 548,7	60 030,7	25 145,7	88 913,6	22%	48%
W. BRYTANIA	6 018,9	22 038,7	8 006,2	30 722,6	33%	39%
FRANCJA	3 780,7	11 163,2	4 436,7	13 233,7	17%	19%
DANIA	8 575,9	7 874,3	7 553,1	9 432,3	-12%	20%
CZECHY	3 677,2	6 870,0	3 483,6	7 730,3	-5%	13%
LITWA	2 077,3	4 214,4	2 664,1	7 135,5	28%	69%
USA	3 143,2	10 305,0	2 162,6	7 128,2	-31%	-31%
HOLANDIA	3 042,4	6 041,9	2 536,4	5 452,2	-17%	-10%
WĘGRY	3 473,1	4 456,1	3 969,1	5 297,8	14%	19%
BELGIA	793,3	3 160,4	1 042,6	4 753,1	31%	50%
ROSJA	8 433,6	5 143,8	4 922,6	4 398,8	-42%	-14%
INNE	16 636,1	19 706,2	14 109,9	21 298,9	-15%	8%
RAZEM	80 200,4	161 004,6	80 032,5	205 497,0	0%	28%

*bez eksportu z burt statków rybackich

Eksport ryb i przetworów rybnych w okresie styczeń-wrzesień 2002-2003.*

Gatunek	2002		2003		2003/2002	
	ton	tys. USD	ton	tys. USD	ton	tys. USD
Dorsz	12 517,4	42 659,9	16 306,6	57 228,5	30%	34%
Śledź	21 052,6	41 325,2	22 324,1	49 068,3	6%	19%
Łosoś	1 212,6	7 080,3	2 638,8	21 251,2	118%	200%
Krewetki	1 091,9	9 051,7	1 432,3	12 698,5	31%	40%
Pstrąg	1 397,9	8 447,6	1 664,8	11 121,7	19%	32%
Morszczuk	2 273,8	4 701,3	1 965,7	4 956,0	-14%	5%
Szprot	12 986,6	3 289,7	10 294,7	3 571,7	-21%	9%
Płaskie	1 615,1	4 011,4	1 001,1	1 957,8	-38%	-51%
Inne	26 052,4	40 437,3	22 404,3	43 643,4	-14%	8%
Razem	80 200,4	161 004,6	80 032,5	205 497,0	0%	28%

* bez eksportu z burt statków

60%, przy 21% wzroście ilościowym. Spory wzrost zarówno wielkości (25%), jak i wartości (19%) zanotowano w przypadku ryb przetworzonych i konserwowanych. W tej grupie dominujący udział miały marynowane śledzie sprowadzane głównie z Danii i Holandii, poddawane w kraju dalszemu przetwórstwu i sprzedawane z powrotem za granicę (głównie do Niemiec). Po nieznacznym spadku importu świeżych i mrożonych skorupiaków w 2002 r., w trzech pierwszych kwartałach 2003 r. sprowadzono do Polski o ponad 30% więcej owoców morza niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W tej grupie towarowej dominującą rolę odgrywały jak zawsze krewetki, które podobnie jak śledzie, po dalszym przetworzeniu są sprzedawane z powrotem za granicę.

▼ Tradycyjnie – śledzie i makrele

Od wielu lat podstawową wielkość obrotów po stronie importu zapewniają produkty ze śledzi i makreli. Nie uległo to zmianie i w 2003 r., chociaż dynamika importu tych ryb już kolejny raz z rzędu wykazuje wartości ujemne. W pierwszych trzech kwartałach 2003 r. kupiliśmy za granicą ok. 50 tys. ton produktów ze śledzi, mniej więcej tyle samo ile w analogicznym okresie 2002 r., płacąc za nie jednak o 7% mniej. W przypadku importu tych ryb nie zaszły większe zmiany w strukturze geograficznej, głównym dostawcą była Norwegia (21 tys. ton – spadek o 6%) oraz Islandia (11,2 tys. ton – wzrost o 23%). W przypadku importu makreli, ciągle dominującą pozycję miała Norwegia, jednak z roku na rok importujemy z tego kraju mniej tych ryb. Ogółem import makreli w trzech kwartałach 2003 r. był nieco niższy (o 2%) w ujęciu ilościowym i o 4% wyższy w ujęciu wartościowym niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

▼ Tuńczyki i łososie – ostatnie dni wolności

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej szczególnie boleśnie wzrosną stawki celne na cieszące się dużym powodzeniem na naszym rynku tuńczyki w konserwach. W odróżnieniu od UE, która nie ma specjalnych stawek celnych dla tuńczyków importowanych z Tajlandii (poza niewielkim kontyngentem) w Polskiej taryfie celnej import produktów rybnych przetworzonych z tego kraju objęty jest zerowymi stawkami celnymi. Z dniem akcesji cło na konserwy z tuńczyka wzrośnie więc do 24%. Nic więc dziwnego, że importerzy starają się wykorzystać ostatnie dni na bezcłowy zakup konserw z Tajlandii.

Tylko w trzech pierwszych kwartałach 2003 r. do Polski sprowadzono 5,6 tys. ton

tuńczyków o wartości 9,1 mln USD, z tego 4,9 tys. ton o wartości 7,8 mln USD z samej Tajlandii. Było to o 18% więcej w ujęciu ilościowym, niż w analogicznym okresie 2002 r.

Imponujący, 55% wzrost importu nastąpił w przypadku łososi, które obok śledzi stały się najważniejszym, pod względem wartości gatunkiem ryby importowanej do Polski. Wartość importu łososi w trzech kwartałach 2003 r. w porównaniu do analogicznego okresu 2002 r. wzrosła aż o 75%. Jeśli obecna dynamika importu utrzyma się, do końca roku import może osiągnąć poziom 18 tys. ton o wartości 45-50 mln USD (niewiele mniej niż wartość polskich połowów bałtyckich ogółem). W przypadku łososi nie należy się spodziewać dużego wzrostu cel po wejściu do UE. Aktualnie obowiązujące stawki celne UE na świeże łosose poza bezcłowymi kontyngentami wynoszą 2%.

▼ Eksport – sporo drożej

Wartość eksportu ryb i przetworów rybnych z Polski w trzech kwartałach 2003 r. wyniosła 219 mln USD, o 20% więcej niż w tym samym okresie 2002 r. O 28% wzrósł eksport towarów eksportowanych przez firmy przetwórcze i handlowe z łądu, natomiast wartość eksportu z burt statków spadła o 35%, przy spadku wielkości o 44%. Wynikało to głównie z mniejszych obrotów zrealizowanych przez flotę dalekomorską, która sprzedawała o 48% mniej produktów rybnych otrzymując za nie o 58% mniej dolarów niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Spadła również wielkość wyładunków kutrów bałtyckich za granicą - o 13%, jednak głównie z powodu lepszych cen szprotów paszowych wartość wyładowanych za granicą ryb była o prawie 40% wyższa niż w 2002 r.

▼ Przehandlowany dorsz ...

Głównym eksportowanym z Polski gatunkiem ryby był dorsz, miał on ponad 20% udziału w całkowitej wartości sprzedanych za granicę produktów rybnych. W trzech pierwszych miesiącach 2003 r. wyeksportowaliśmy za granicę 16,3 tys. ton produktów z dorszy o wartości 57 mln USD, było to odpowiednio o 30 i 34% więcej niż w tym samym okresie 2002 r. Z tego ok. 3 tys. ton sprzedano w postaci świeżych tusz, a 13 tys. ton w postaci mrożonego mięsa i mrożonych filetów. Całe szczęście, że ponad 10 tys. ton z tej wielkości stanowiły dorszyki polarne (*Boreogadus saida*), bo ktoś mógłby posądzić nas o przekraczanie kwot połowowych dorsza bałtyckiego (*Gadus morhua*), którego limit na cały 2003 r. wynosił niecałe 16 tys. ton. Skąd się wziął

dorszyk polarny w naszym eksporcie, skoro w ogóle go nie łowimy, a importuje się tyle co kot napłakał, nie wiadomo.

Głównym odbiorcą polskich dorszy(ków) od wielu lat jest Wielka Brytania. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2003 r. sprzedano do tego kraju prawie 8 tys. ton tych ryb o wartości ponad 30 mln USD, reszta eksportowanych dorszy trafia również w większości do państw UE (Francji – 3,9 tys. ton, Danii – 1,4 tys. ton i Niemiec – 1,3 tys. ton).

▼ Norweski łosoś

z polskim znakiem jakości

Eksport łososi za trzy kwartały 2003 r. był naprawdę rekordowy i wyniósł 2,6 tys. ton o wartości 21,2 mln USD, co stanowi 115% wielkości i 141% wartości eksportu tych ryb z całego 2002 r. W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego wielkość eksportu wzrosła ponad dwukrotnie, a wartość trzykrotnie. Ponad 85% tych ryb eksportowana jest w postaci wędzonej, nieznaczne wielkości w postaci świeżej, mrożonej lub przetworzonej. 83% wielkości oraz prawie 90% wartości eksportu skierowana była do Niemiec (2,2 tys. ton o wartości 19 mln USD), natomiast eksport do pozostałych krajów (Dania, Czechy, Francja, Rosja) nie przekroczył 100 ton.

Niemcy były również głównym odbiorcą eksportowanych z polski pstrągów. Podobnie jak w przypadku łososi, ryby te sprzedawane są za granicę w większości w postaci wędzonej (1,4 tys. ton), a niewielka ilość – 150 ton została wyeksportowana w postaci świeżej. Z ogólnej wielkości 1,7 tys. ton o wartości 11,1 mln USD, do naszych zachodnich sąsiadów sprzedaliśmy 1,4 tys. ton pstrągów o wartości 10,4 mln USD.

▼ Saldo – mniej na minusie

Po pierwszych 9 miesiącach 2003 r. ujemne saldo wymiany handlowej rybami i przetworami rybnymi wyniosło 23,3 mln USD i było o ok. 20 mln USD mniejsze niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Tradycyjnie najwięcej zarobiliśmy na handlu z krajami UE, w przypadku których dodatnie saldo wymiany wzrosło w trzech kwartałach 2003 r. aż do 100 mln USD (o ok. 35 mln USD więcej niż rok wcześniej). Niewątpliwie duży wpływ na tak znaczną poprawę bilansu handlu zagranicznego miała znaczna dewaluacja złotego względem euro, co spowodowało wzrost opłacalności eksportu do państw prowadzących rozliczenia handlowe w tej walucie.

Emil Kuzebski

Łowiska Północnego Atlantyku były w latach 1960-1976 podstawowym rejonem połowów polskiej floty dalekomorskiej, a roczne połowy z tego rejonu, w latach 1971-1975, przekraczały 300 tys. ton. W następnych latach nastąpił szybki spadek połowów do 18 tys. ton w 1980 roku, 8 tys. ton w 1985 roku i osiągnęły swoje minimum – 194 tony w 1994 roku. Ponowne zainteresowanie tym rejonem rozpoczęło się w 1997 roku, kiedy to w ramach Projektu Celowego finansowanego przez Komitet Badań Naukowych, przedsiębiorstwa państwowe PPPiH DALMOR oraz PPDiUR Odra, przy współpracy z Morskim Instytutem Rybackim, podjęły próbę przemysłowej eksploatacji zasobów ryb w wodach międzynarodowych Północno-Wschodniego Atlantyku. Połowy osiągnęły wówczas wielkość ponad 10 tys. ton. Należy zaznaczyć, że w tym samym roku po raz pierwszy we flocie dalekomorskiej pojawiły się statki firm prywatnych: ATLANTEX z Warszawy (m/t „Esther”), ARCTIC NAVIGATION z Gdyni (m/t „Horsund”) i POLIFAR-POLAND I ze Szczecina (m/t „Patricia II”), które rozpoczęły połowy na Północnym Atlantyku.

W 1997 r. połowy niektórych gatunków ryb i krewetki w Północnym Atlantyku były już limitowane decyzjami Komisji Konwencji Rybackich: Północno-Wschodniego Atlantyku (NEAFC) i Północno-Zachodniego Atlantyku (NAFO).

W obszarze Konwencji NEAFC, od 1997 roku, limitowaniu podlega stado karmazyna z rejonu Reykjanes Ridge/Irminger Sea (Va, XII i XIVb wg ICES). Pomimo spadku wielkości stada karmazyna w ostatnich latach, Polska otrzymywała do 2003 roku kwotę narodową w wysokości 1000 ton rocznie. Kwota ta nie była w pełni wykorzystana przez polskie rybołówstwo. W 1997 roku odłowiono 776 ton, a w latach 2002 i 2003 odpowiednio 428 i 917 ton. Część połowów została dokonana i zarejestrowana w rejonie 1F Konwencji NAFO, niemniej połowy odbyły się na podstawie kwoty narodowej przyznanej przez Komisję NEAFC.

Od 1998 roku Komisja NEAFC rozpoczęła limitowanie połowów śledzia atlanto-skandynawskiego w rejonie Morza Norweskiego (IIb wg ICES). Polska otrzymywała w latach 1998-2000 kwotę narodową w wysokości 2000 ton rocznie, która nie była wy-

korzystywana. W latach 2001 i 2002, w związku ze spadkiem zasobów Komisja obniżyła limit, a tym samym i kwoty narodowe. Polska otrzymała 1500 ton rocznie, z czego w 2002 roku odłowiono 1226 ton. Na 2003 rok Komisja nie była w stanie uzgodnić wysokości limitu, w związku z czym gatunek ten nie jest w tym roku limitowany.

Od 2000 roku Komisja podjęła limitowanie makreli występującej w wodach międzynarodowych Morza Norweskiego (IIb wg ICES). Kwota narodowa dla Polski wynosiła w latach 2000 i 2001 po 1500 ton, w 2002 obniżona została do 1400 ton, a w 2003 do 1189 ton. Flota polska nie wykorzystywała dotychczas tych kwot.

Komisja NEAFC podejmuje również próby zarządzania zasobami, czyli w praktyce ograniczania połowów, błękitka i stad głębokowodnych w obszarze Konwencji. Próby te są jednak w znacznym stopniu blokowane przez partykularne interesy państw nadbrzeżnych, co powoduje, że nie były one dotychczas praktycznie wdrażane. Odnosnie błękitka, Komisja nie jest w stanie od szeregu lat dokonać podziału limitu na kwoty narodowe pomimo określenia dopuszczalnego limitu (TAC). W konsekwencji państwa członkowskie prowadzą połowy błękitki bez ograniczeń. Polska flota nie była, w omawianych latach, zainteresowana połowami tego gatunku. Natomiast stada głębokowodne, na których ograniczenie połowów bardzo naciśka Unia Europejska, są regulowane od 2003 roku na podstawie zapisu limitującego nakład połowowy poszczególnych państw dla określonych gatunków do poziomu nie przekraczającego połowów z ubiegłych lat. Z gatunków zaliczanych do stad głębokowodnych, w latach 1997-1999 polskie statki eksploatowały intensywnie zasoby buławika na Grzbiecie Środkowoatlantyckim (rejon XII ICES), a w latach 2001-2003 połowy tego gatunku prowadziły w rejonie VIIb i XII ICES. Niewielkie ilości innych gatunków głęboko-

Polskie rybołówstwo w rejonie Północnego Atlantyku w latach 1997-2003

wodnych, takich jak: pałasz czarny (black scabbardfish), molwa (blue ling), halibut (greenland halibut), rekiny (sharks) i inne, poławiane są głównie w rejonie VIIb. Zgodnie z rekomendacją Komisji NEAFC, Polska określiła na 2003 rok nakład połowowy dla gatunków głębokowodnych w ilości 3 statków. Problem zarządzania zasobami głębokowodnymi w rejonie NEAFC, które w coraz większym zakresie są eksploatowane przez polskie rybołówstwo, podejmowany jest przede wszystkim z inicjatywy Unii Europejskiej. Gatunki głębokowodne zasiedlają głównie strefę ekonomiczną Unii oraz wody międzynarodowe przyległe do tej strefy. Dotyczy to głównie zasobów znajdujących się w rejonach VI i XII ICES, w tym przede wszystkim rejonu łowiska Hattor Bank.

W obszarze NAFO, od 1997 roku Polska otrzymywała kwoty narodowe na dorsza (tylko w 1997 i 1998 odpowiednio 231 i 77 ton), kalmary - początkowo 1000 ton, a od 2000 roku

227 ton, halibuta (w ramach wspólnej kwoty) i krewetek (100 dni połowowych). W praktyce polskie statki poławiały jedynie krewetki.

Polska, na podstawie bilateralnej umowy rybackiej z Norwegią, otrzymuje również kwoty połowowe w strefie ekonomicznej Norwegii, jak również w zarządzanej przez Norwegię strefie Svalbardu (Szpitsbergen). W strefie ekonomicznej Norwegii, w rejonie IVa (wg ICES) –

północna część Morza Północnego, flota polska uzyskiwała kwoty połowowe na dorsza, płamniaka, czarniaka i witlinka w wysokości od 825 ton (w 2003 r.) do 950 ton (w 1999 r.). Kwoty te były prawie w pełni wyławiane przez polskie kutry. Mimo iż połowy prowadzone są poza Bałtykiem (w obszarze NEAFC), w praktyce trudno jest je zaliczyć do połowów dalekomorskich. W rejonie Svalbardu polska flota uzyskiwała kwoty

Tabela 1

Polskie połowy (w tonach) w Północnym Atlantyku w latach 1993-2003 (wg Zakładu Ekonomiki MİR)

Lata	Północny Atlantyk		Razem
	Północno-Wschodni NEAFC	Północno-Zachodni NAFO	
1997	10224	824	11048
1998	9644	148	9792
1999	2961	894	3855
2000	2023	1732	3755
2001	2610	760	3370
2002	4665	428	5093
2003*/	2216	776	2992

*/ do października

Tabela 2

Polskie połowy (w tonach i %) w Północnym Atlantyku w latach 1997-2003 (wg. przedsiębiorstw)

Rok	Połów */		Przeds. Państw.		Atlantex		Polfar-Poland I		Arctic Navigation	
	(ton)	(%)	(ton)	(%)	(ton)	(%)	(ton)	(%)	(ton)	(%)
1997	10155	29,7	6002	59,1	2185	21,5	1708	16,8	260	2,6
1998	8924	26,1	6769	75,9	1282	14,4	347	3,9	526	5,9
1999	2926	8,6	546	18,7	1801	61,6	300	10,3	279	9,5
2000	2962	8,7			1732	58,5	828	28,0	402	13,6
2001	2591	7,6			1702	65,7	755	29,1	134	5,2
2002	4252	12,5			430	10,1	2307	54,3	1515	35,6
2003**/	2341	6,9			915	39,1	633	27,0	793	33,9
Ogółem 1997-2003	34151	100,0	13317	39,0	10047	29,4	6878	20,1	3909	11,4

Tabela 3.

Polskie połowy (w tonach i %) poszczególnych gatunków ryb w Północnym Atlantyku w latach 1997-2003 (wg przedsiębiorstw)

Gatunek	Połów */		Przeds. Państw.		Atlantex		Polfar-Poland I		Arctic Navigation	
	(ton)	(%)	(ton)	(%)	(ton)	(%)	(ton)	(%)	(ton)	(%)
buławik	14774	43,3	13181	89,2			178	1,2	1415	9,6
dorsze	10325	30,2			3527	34,2	4921	47,7	1877	18,2
karmazyn	2156	6,3	114	5,3	2019	93,6	22	1,0	1	0,0
śledzie	1266	3,7					1266	100,0		
talizman	517	1,5					206	39,8	311	60,2
halibut	487	1,4			445	91,4	42	8,6		
inne morskie	764	2,2	22	2,9	194	25,4	243	31,8	305	39,9
krewetki	3862	11,3			3862	100,0				

*/ bez podrejonu IVa w obszarze NEAFC

**/ do października 2003

na dorsza w wysokości od 1125 (2002 r.) do 2635 ton (1997 r.) oraz niewielki przyłów innych gatunków. W tym rejonie (I i IIb wg ICES) połowy prowadziły trawlerzy należące do prywatnych armatorów, które w pełni wykorzystywały przyznaną kwotę. Dodatkowo, polskie statki mogły do 2002 roku odławiać w tej strefie po 3000 ton błękitka rocznie, jednak kwoty tej nie wykorzystywały. Błękitka, w kwocie 5000 ton rocznie, Polska otrzymywała do 2002 r. również w strefie wokół Jan Mayen (Wyspa Niedźwiedzia – rejon IIb wg ICES), ale i tutaj połowów błękitka nie prowadzono.

W latach 1997-2003, w rejonie Północnego Atlantyku, połowy prowadziły zarówno przedsiębiorstwa państwowe („Dalmor” – Gdynia; „Odra” – Świnoujście i Gryf” – Szczecin), jak i firmy prywatne („Atlantex” – Warszawa; „Polfar-Poland I” Sp. z o.o. – Szczecin i „Arctic Navigation” – Gdynia). Przedsiębiorstwa państwowe prowadziły połowy jedynie w latach 1997-1999. Wraz z upadkiem „Odry” i Gryfa, oraz drastycznym zmniejszeniem ilości statków przez „Dalmor”, połowy w Północnym Atlantyku prowadzone są obecnie przez firmy prywatne. Firmy te w praktyce dysponują jednym lub dwoma statkami, często czarterowanymi na potrzeby odłowienia konkretnego gatunku ryb lub krewetek.

Analiza zaangażowania poszczególnych firm (w tym państwowych) w połowy na Północnym Atlantyku wykazuje, że w latach 1997-2003 największy

udział (39%) miały przedsiębiorstwa państwowe, następnie Spółka „Atlantex” (29,4%), Spółka „Polfar-Poland I” (20,1%) i „Arctic Navigation” (11,4%). W tabeli 2 przedstawiono wielkość połowów i procentowy udział w połowach poszczególnych firm. W tabeli nie uwzględniono połowów prowadzonych przez kuter w strefie ekonomicznej Norwegii (rejon IVa ICES).

Analiza połowów pod względem struktury gatunkowej wskazuje, że największe połowy dotyczyły buławika, co było spowodowane realizacją Projektu Celowego przez przedsiębiorstwa państwowe w latach 1997-1999. Gatunek ten, poławiany początkowo na Mid-Atlantic Ridge, obecnie jest odławiany w znacznie mniejszym zakresie w rejonie Hatton Bank (podrejon VIb) oraz przylegającym do niego rejonie XII. Od szeregu lat największe zainteresowanie firm skupia się na połowach dorsza, karmazyna, krewetek, a znacznie mniejsze na niektórych gatunkach ryb głębokowodnych. Natomiast od lat notuje się całkowity brak zainteresowania polskich firm połowami gatunków limitowanych przez Komisję NEAFC, takich jak makrela czy błękitka, a także śledź (za wyjątkiem roku 2002) – tabela 3.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej sytuacja połowowa Polski na Północnym Atlantyku może ulec pewnym zmianom. Nie wykorzystywanie przez Polskę kwot narodowych może doprowadzić do przesunięcia tych kwot na inne państwa członkowskie Unii. Trudno jed-

nak oczekiwać rekompensat w gatunkach preferowanych przez polskie rybołówstwo, ponieważ są one również atrakcyjne dla flot innych państw.

W najbliższych latach nie należy przewidywać zwiększenia przez Komisję NEAFC i NAFO limitów połowowych, a raczej należy się liczyć z możliwością ograniczania połowów poprzez objęcie zarządzaniem coraz większej ilości stad oraz bardziej rygorystyczną kontrolą.

Na początku bieżącego roku stan polskiej floty na Atlantyku przedstawiał się następująco:

Spółka ATLANTEX (Warszawa) – statek: „Viesbaden” – bandera polska;

Spółka ARCTIC NAVIGATION (Gdynia) – statki „Hinlopen” i „Mathilde” – bandera polska;

Spółka POLFAR Poland I (Szczecin) – statek „Patricia X” – czarter.

W ostatnim czasie zauważa się dalszy wzrost zainteresowania polskich firm połowami w tym rejonie. We wrześniu br. powstała Spółka NORTH OCEAN (Szczecin), która również zamierza prowadzić połowy na Atlantyku. Należy oczekiwać, że wszystkie te spółki będą występować o kwoty połowowe na gatunki limitowane.

Według propozycji rozporządzenia przygotowanego przez MRiRW, wielkość nakładu połowowego polskiej floty w wodach regulowanych przez Komisję NEAFC i NAFO określa się na 3 statki. Analiza przewidywanych wielkości kwot połowowych dla Polski na najbliższe

lata w powiązaniu z możliwościami połowowymi liczącymi nakładem połowowym prowadzą do wniosku, że nakład połowowy w ilości 3 statków może okazać się nawet zbyt duży dla prowadzenia ekonomicznie uzasadnionych połowów w rejonie Północnego Atlantyku. Biorąc pod uwagę sezonowość występowania gatunków obecnie limitowanych, jak i tych, których regulacje będą w najbliższym czasie wprowadzone przez Komisję NEAFC, nie ma wątpliwości, że wystąpią trudności przy rozdziale kwot na poszczególne przedsiębiorstwa. MRiRW określiło preferencje przy rozpatrywaniu wniosków o licencje połowowe i specjalne zezwolenia połowowe dla armatorów łowiących poza polskimi obszarami morskimi. Należą do nich:

- stała polska przynależność statku i polska załoga;
- nie zawieszanie stałej polskiej przynależności;
- polska przynależność statku na czas oznaczony;
- baza historyczna w połowach na określonych akwenach.

Przy określaniu kryteriów pominięto prowadzenie badań naukowych oraz gotowość przyjmowania na pokład obserwatorów naukowych. Są to jedne z ważniejszych kryteriów, akceptowane przez międzynarodowe organizacje rybackie. Badania biologiczne oraz program zbioru danych biologicznych znajdują się w zaleceniach UE (Commission Regulation No 1639/2001), które Polska będzie zobowiązana przestrzegać.

Jerzy Janusz



*Szanowna Redakcjo,
Pragnę, na ręce redakcji, złożyć wszystkim przyjaciołom w kraju oraz czytelnikom Wiadomości Rybackich serdeczne życzenia Wesołych i Zdrowych Świąt Bożego Narodzenia w spokojnej, rodzinnej atmosferze oraz Szczęścia, Pomyślności i spełnienia nadziei w Nowym 2004 Roku. Wszystkim nam przyszło obecnie doświadczać trudnego okresu w rybołówstwie i wielu nowych wyzwań i zagrożeń – zarówno w rybołówstwie bałtyckim i dalekomorskim, jak i w przetwórstwie rybnym.*

Zbliżający się Nowy 2004 Rok będzie kolejnym przełomowym rokiem dla naszej branży i, jak każdemu przełomowi, towarzyszy mu bagaż wielu obaw – ale i nadziei na poprawę życia codziennego. I spełnienia tych nadziei gorąco Państwu życzę – tym bardziej gorąco, że na Antypodach skąd przesyłam te życzenia i gdzie przypadł mi zaszczyt obecnie pracować wraz z rybakami Dalmoru, właśnie zaczyna się ciepłe lato. Z wyrazami szacunku,

Ireneusz Wójcik
Christchurch, Nowa Zelandia

Odbudowa zasobów węgorza w Unii Europejskiej

Od lat zmniejszają się połowy węgorza w Polsce, co wynika głównie z ograniczenia naturalnego wstępowania narybku do wód zlewni Bałtyku, jak i z braku zarybień wód polskich tym gatunkiem. W krajach Unii Europejskiej, gdzie połowy ogólne są znacznie większe i istnieją lepsze warunki naturalnego uzupełnienia, połowy węgorza również drastycznie się obniżyły. Spowodowało to pilną potrzebę opracowania przez unijnych naukowców i menedżerów strategii ochrony tego gatunku, a docelowo odbudowę jego zasobów poprzez Unijny Plan Akcji Gospodarowania Węgorzem Europejskim.

BIOLOGIA I POŁOWY

Węgorz europejski *Anguilla anguilla* (L.) rozsielony jest w wodach śródlądowych i słonawych Europy, Małej Azji oraz wybrzeży Północnej Afryki i w morskich wodach Ameryki Północnej. Dorosłe osobniki spotykane są od 30° do 70°N i od 20°W do 40°E. Węgorze są gatunkami katadromicznymi, czyli takimi, które bytując w wodach słodkich lub słonawych wracają na rozród do morza. Ich cykl życiowy ciągle nie jest do końca poznany, ale wiele faktów wskazuje, że przebiega on następująco. Larwy, pochodzące z tarlisk znajdujących się na Morzu Sargassowym, po niezbyt poznanej fazie dryfowania z prądami wody do wybrzeży Europy i Afryki, stają się małeńkimi „węgorzami szklistymi” („montée”), które wchodzą do europejskich estuariów i rzek.

W tej postaci wędrują w górę rzek, zasiedlając środowiska rzeczne, jeziorowe, a także wód słonawych. Tam rosną i odbywają wędrówki pokarmowe jako „węgorz złoty”, spędzając w tych środowiskach większość swego życia. Później ryba zmienia swe ubarwienie z brązowo-żółtego na czarno-białe, stając się „węgorzem srebrnym”, który zaprzestaje żerowania i rozpoczyna wędrówkę w dół rzek do estuariów i dalej do morza, skąd prawdopodobnie migruje do miejsca

rozrodu. Obszar i wybrzeża Europy zamieszkuje wyłącznie jedno stado – węgorza zachodnioeuropejskiego.

Węgorz jest odławiany w większości krajów europejskich i jest też przedmiotem zarybiania jak i akwakultury. Z uwagi na dużą wartość użytkową i znaczną biomasę stanowi poważne źródło dochodu dla europejskich rybaków i hodowców. Połowy węgorza w Europie mają bardzo długą tradycję. Jakkolwiek dane są niezbyt dokładne, to szacuje się, że w latach 90. łowiono ok. 30 000 ton węgorza o wartości pierwszej sprzedaży ok. 200 mln euro. Rybołówstwo w Europie nastawione jest na różne stadia życiowe węgorza: sezonowe połowy węgorza „szklistego”, całoroczne połowy węgorza „żółtego” i sezonowe węgorza „srebrnego”.

STAN ZASOBÓW I OCHRONA

W swoim raporcie z października 2002 roku Wspólna Grupa Robocza ds. Węgorza ICES-EIFAC* stwierdziła, że stado jest

*International Council for Exploration of the Sea – European Inland Fisheries Advisory Commission

przełowione – znajduje się poza bezpiecznymi biologicznymi limitami, a połowy w ostatnich latach nie były zrównoważone.

Od 1980 roku stale zmniejsza się uzupełnienie, osiągając w 2001 r. najniższy poziom w historii i w najbliższych latach nie zanoszący na znaczący wzrost. Podobnie alarmujące stwierdzenia padły podczas Dorocznej Sesji ICES w Tallinie we wrześniu 2003 r. Utrzymuje się wysoka śmiertelność połowowa, i to zarówno form młodocianych (węgorz szklisty) jak i dorosłych osobników, co wynika z wysokiej ceny węgorza (zwłaszcza węgorza szklistego), będącej silną zachętą do maksymalnej eksploatacji nawet bez pozostawienia wystarczającego uzupełnienia. Na pogorszenie się stanu zasobów miały wpływ, w podobnie negatywnym stopniu jak eksploatacja, czynniki antropogeniczne: zniszczenie środowiska, skażenie wód i rozprzestrzenianie się chorób.

Komitet Doradczy ICES ds. Gospodarowania Rybackiego (ACFM*) zalecił pilną konieczność sporządzenia planu odbudowy zasobów węgorza, przy czym stwierdzono, że plan ten powinien zawierać środki ograniczające eksploatację we wszystkich stadiach życia oraz mające na celu odtworzenie jakości środowiska.

ICES zaleciła wręcz, by zredukować eksploatację węgorza do możliwie najniższego poziomu, dopóki się nie uzgodni i nie wprowadzi takiego planu. Stwierdzono, że działania w tym kierunku wymagają skoordynowanej akcji na poziomie międzynarodowym, gdyż działania podejmowane w izolacji przez pojedyncze państwa nie przyniosą żadnego efektu. Szacuje się, że z uwagi na długi cykl życiowy węgorza, pozytywne efekty wspólnej akcji mogą być widoczne dopiero po 5-20 latach.

Obecnie, środki ochronne w państwach członkowskich Unii oraz w pozostałych krajach są podejmowane na poziomie narodowym. Jednak wobec transgranicznych kierunków migracji węgorza środki te są niewystarczające dla zapewnienia odpowiedniej ochrony tego gatunku w Europie. Istnieje więc konieczność pilnego współdziałania na poziomie unijnym. W październiku 2003 Komisja Europejska sporządziła Unijny Plan Akcji Gospodarowania Węgorzem Europejskim (Community Action Plan for Management of European Eel), który przekazany został do dyskusji i akceptacji Rady Europy i Parlamentu Europejskiego.

Ochrona i gospodarowanie zasobami węgorza jest sprawą dość złożoną. Od stro-

* Advisory Committee on Fishery Management

ny biologicznej ochrona węgorza zależy zarówno od przemysłowej eksploatacji jak i ochrony środowiska naturalnego, dlatego też zalecenia odnośnie środowiska oraz sprawy rybackiego zarządzania powinno się rozpatrywać łącznie. Należy również rozważyć przewidywany efekt ekonomiczny ochrony tego gatunku.

Opracowując plan Komisja koncentrowała się na zaleceniach ICES/EIFAC. Zidentyfikowanych zostało szereg akcji, mających na celu rozwinięcie szerokich podstaw dla odbudowy zasobów węgorza, w oparciu o lokalnie właściwe akcje i cele. Takie podejście do odbudowy i dalszego gospodarowania będzie wymagać szerszego pozyskania aktualnych danych naukowych, zanim jeszcze omawiane środki zostaną w pełni zastosowane. Również Komisja będzie chciała najpierw poznać pełny wachlarz środków zapobiegawczych, możliwych do pilnego wprowadzenia, podczas gdy cały plan odbudowy będzie jeszcze w trakcie przygotowania.

PODSTAWY PRAWNE PLANU AKCJI

Podstawy unijne

Plan powstał w oparciu o ducha i przepisy Zarządzenia Nr 2371/2002 Rady Europy, jakkolwiek wymagało to pewnych modyfikacji związanych z specyfiką wędrówek węgorza, m.in. w Art. 3 (b) ograniczającym zastosowanie powyższego Zarządzenia do gatunków katadromicznych w czasie ich życia w morzu.

Węgorz w świetle prawa międzynarodowego

Plan jest zgodny z zasadami gospodarowania zasobami gatunków katadromicznych, do których odnosi się Artykuł 67 Konwencji Prawa Morza ONZ mówiący m.in. o:

- zobowiązaniach państw nadbrzeżnych do odpowiedzialności za gospodarowanie, ale również do zobowiązań państw, przez których strefy wędrują zasoby, do wspólnych uzgodnień środków gospodarowania;
- zakazie połowów w otwartych wodach;
- zapewnieniu rybnym migrującym swobodnego wejścia i wyjścia.

Te elementy wskazują na potrzebę wspólnego międzynarodowego podejścia do gospodarowania i wskazują na dużą rolę czynnika środowiskowego w wędrówkach - zapewnienia, że rzeki nie staną się, z po-

wodu budowlu technicznych czy zanieczyszczeń, barierami dla węgorzy. Po rozszerzeniu Unii w 2004 r. większość zlewni rzek zamieszkałych przez węgorza znajdzie się w obrębie Unii, jakkolwiek część z nich znajdzie się w państwach trzecich np. Rosji, co będzie wymagało bilateralnych uzgodnień.

Gospodarowanie węgorzem w świetle unijnej Dyrektywy o Strukturze Wodnej

Działania w ramach Planu mają umocowanie prawne w Dyrektywie EC No 2000/60 o Strukturze Wodnej, której zadaniem jest ochrona i poprawa jakości zasobów wodnych, takich jak jeziora, rzeki, wody gruntowe oraz przejściowe i przybrzeżne w granicach Unii. Dyrektywa weszła w życie w grudniu 2000, a państwa członkowskie muszą ją włączyć do swego ustawodawstwa do końca 2003 r. Jednym z kluczowych elementów Dyrektywy jest wprowadzenie w Europie zarządzania zlewniami rzek, włączając w to międzynarodową koordynację w odniesieniu do transgranicznych zlewni rzek. Dyrektywa będzie wspierać Plan poprzez:

- ▼ rozpatrzenie możliwości włączenia węgorza jako wskaźnikowego gatunku dla określenia dobrego statusu ekologicznego rzeki, jej dostępności w całym jej biegu, czyli „ciągłości ekologicznej”;
- ▼ poprawę „ciągłości ekologicznej” rzeki przy pomocy szeregu środków ochronnych;
- ▼ zwiększenie informacji dotyczących przeszkód dla migracji węgorza w zlewniach rzek;
- ▼ włączenie systemu zarządzania oraz władz właściwych dla zarządzania daną zlewnią do działań związanych z określaniem celów i prowadzeniem akcji dotyczących węgorza.

ŚRODKI ZARZĄDZANIA W PLANIE AKCJI

Plan odbudowy zasobów węgorza

Duży nacisk, poprzez różnorodność zastosowania lokalnych środków ochronnych, zostanie położony na zwiększenie spływu tarlowych węgorzy do morza, co ma zaowocować zwiększoną biomasą stada tarlowego i możliwą zwiększoną rekrutacją węgorza szklatego. Koszty podejmowania lokalnych środków ochronnych (m.in. ograniczenia działalności połowowej) na pewno będą znaczne. Unia nie będzie się mieszała do

lokalnych działań, natomiast ze swej strony będzie odpowiedzialna za:

- ▼ ustanawianie celów dla gospodarowania węgorzem na różnych etapach jego życia;
- ▼ zbieranie informacji odnośnie efektywności wprowadzanych środków ochronnych;
- ▼ proponowanie środków na poziomie unijnym, tam gdzie mogą one wzmocnić lokalne środki;
- ▼ wspomaganie naukowe i doradcze lokalnych działań;
- ▼ zapewnienie międzynarodowego zasięgu ochrony węgorza.

Komisja uznała za konieczne stworzenie trzech rodzajów celów, odpowiednio dla każdego etapu życia węgorza:

1. Zasiedlanie

Po to, by produkcyjny potencjał dorzecza był wykorzystany dla węgorza, należy zapewnić wystarczającą ilość węgorza szklatego wstępującego w górę dorzecza. Unia określi coroczne docelowe zasiedlanie wyrażone liczbą węgorzy szklatego na hektar środowiska. To z kolei posłuży do określenia ilości węgorzy szklatego, potrzebnych w każdym dorzeczu.

Lokalne akcje obejmą:

- odpowiednie zarządzanie lokalnym rybołówstwem węgorza szklatego, aby zmaksymalizować ilość narybku, która uniknie połowów (obecnie tylko 5% połowów węgorza szklatego przeznacza się na cele zarybieniowe);
- budowanie przepławek w zaporach dla zapewnienia migracji młodzieży w górę rzeki;
- zarybianie węgorzem szklatym pochodzącym z pobliskich estuariów.

2. Rozrost stada

Z chwilą rekrutacji odpowiedniej ilości węgorza szklatego do dorzecza niezbędne jest utrzymywanie wystarczająco niskiej śmiertelności stada węgorza żółtego, po to, by zapewnić adekwatną produkcję węgorza srebrnego. Utrzymywanie wysokiej biomasy węgorza żółtego samo w sobie nie wystarczy do wysokiej produkcji węgorza srebrnego, jeśli biomasa ta jest podtrzymywana silnym zarybianiem, a później redukowana wysoką śmiertelnością połowową. Dla zapewnienia prawidłowego wzrostu stada proponuje się lokalne akcje:

- ograniczenia lokalnego rybołówstwa poprzez m.in. zamknięte sezony i rejony, ograniczenia w stosowaniu narzędzi połowowych oraz w wydawaniu licencji;
- ustanowienie minimalnych rozmiarów (w Polsce obowiązuje 40 cm);

– modyfikacje środowiska – poszerzenie i poprawa;

– zarybianie z wykorzystaniem materiału pochodzącego z akwakultury.

3. Przeżywalność węgorza srebrnego

Głównym priorytetem Komisji na bieżącym etapie gospodarowania węgorzem jest osiągnięcie maksymalnej ilości węgorza srebrnego, który podejmie wędrówkę na tarliska. Będzie to najważniejszym generalnym zyskiem dla całej Europy i sąsiednich obszarów. Jest to środek, który z największym prawdopodobieństwem wzmocni rekrutację węgorza do stada tarłowego. Nawet silne zarybianie węgorzem żółtym nie będzie sprzyjać odbudowie zasobów, jeśli dojrzałe ryby nie będą mogły zejść na tarło. Badania przeprowadzone w Holandii wykazały, że wśród samic węgorza tylko jedna spośród 700 samic przeżywa wędrówkę w dół rzeki do morza, a śmiertelność połowowa srebrnych węgorzy sięga 97%. Unia uważa, że konieczne jest zwiększenie przeżywalności węgorza srebrnego od momentu „srebrzenia” aż do migracji do morza. Tym celom mają służyć lokalne akcje:

- „nadzorowanie” procesu schodzenia węgorzy z wód śródlądowych do morza;
- zakaz stosowania niektórych narzędzi połowowych ukierunkowanych na pozyskiwanie srebrnego węgorza, np. żaków;
- projektowanie i budowa bezpiecznych przejść dla węgorza w zaporach i budowach hydroelektrycznych.

Zastosowanie powyższych środków ma sens tylko wtedy, gdy można monitorować w sposób wymierzalny bieżące warunki i wypełnianie poszczególnych celów. Komisja, chcąc monitorować wykonywanie Planu, proponuje stworzenie na poziomie Unii ogólnego systemu zbierania danych dotyczących węgorza, który obejmowałby m.in.:

- połowy w rozbiu na rybołówstwo i dorzecza;
- wielkości biomasy ryb przechodzących z każdego stadium do następnego;
- wprowadzane i wpływające uzupełnienie;
- określenie drożności rzeki w stosunku do wędrówek węgorza;
- sporządzenie map i opisu środowiska oraz przydatności rzek dla węgorzy;
- drapieżnictwo i efekty oddziaływania ekosystemu.

Zbiór danych powinien być wysokoefektywny dla zminimalizowania kosztów ponoszonych przez lokalne władze. Część

systemu zbioru danych można realizować poprzez granty, np. w odniesieniu do śledzenia wędrówek srebrnych węgorzy przy wykorzystaniu znaczków typu „pop-up”, archiwizujących dane i następnie przekazujących je do bazy danych poprzez satelitę.

Wspieranie lokalnego zarządzania legislacją unijną

Komisja nie będzie się wtrącać do działań prowadzonych na szczeblu lokalnym, ale w przypadkach, gdy zajdzie konieczność zastosowania odpowiednich środków na szerszą skalę, na pewno podejmie działania na poziomie legislacji unijnej. Takie środki, jak minimalny rozmiar handlowy, muszą być wprowadzane jednolicie na obszarze całej Unii. Część przepisów może być włączona do ustawodawstwa unijnego, np. obowiązkowa budowa przepławek w zaporach, licencjonowanie handlu węgorzem czy zakaz połowów srebrnego węgorza.

Obecnie, w niektórych rejonach Europy dużym problemem są nielegalne i nadmierne połowy węgorza szklatego. Według danych niemieckich, spośród 2 miliardów złowionych węgorzyków szklстых około 600 milionów jest przeznaczonych do bezpośredniej ludzkiej konsumpcji w Europie, a 700 milionów w Azji. Tylko około 340 milionów zostaje przeznaczonych na zarybianie. Dlatego Komisja rozpatrzy licencjonowanie oraz środki handlowe dla ograniczenia i uregulowania rybołówstwa węgorza szklatego.

Komisja rozpatrzy udzielenie wsparcia finansowego rybakom, którzy poniosą straty wskutek ograniczenia działalności rybackiej związanego z wprowadzeniem środków ochronnych, dla umożliwienia im opuszczenia sektora, czy przekierowania się na inne zajęcie.

Komisja zapewni również wsparcie naukowe i techniczne lokalnych działań poprzez koordynację doradztwa w dziedzinie gospodarowania zasobami, wprowadzania środków ochronnych i kontrolnych oraz wymianę doświadczeń.

Zapewnienie międzynarodowej rangi ochrony węgorza

Głównymi międzynarodowymi organizacjami mającymi zabezpieczyć doradztwo na-

ukowe i ekspertyzy będą EIFAC, ICES, FAO i GFCM*. Planuje się przeprowadzenie negocjacji i zawarcie porozumień bilateralnych z państwami nie-członkowskimi Unii, łowiącymi węgorza, np. z Rosją i Norwegią. Wspólnie z USA i innymi państwami prowadzony będzie monitoring w rejonie potencjalnych tarlisk węgorza.

Finansowanie

Po zapoznaniu się z procedurami zbioru danych, Komisja rozpatrzy włączenie węgorza do istniejącego unijnego programu gromadzenia danych rybackich, co będzie się wiązało z dostosowaniem finansowania. Na określone badania, które mogą być finansowane z unijnego budżetu dotyczącego programu administracji zbioru danych, zostaną przygotowane propozycje dotyczące dodatkowych funduszy, nie przekraczających 500 tys. euro w okresie 2004-2006.

HARMONOGRAM DZIAŁAŃ

Na rok 2003 przewidziano:

- wystosowanie zapytań do ICES odnośnie celów, zbierania danych i stosowania środków technicznych;
- dyskusje z państwami członkowskimi odnośnie środków nadzwyczajnych;
- równoległe dyskusje z regionalnymi organizacjami rybackimi.

W roku 2004 planuje się:

- otrzymanie opinii i doradztwa ze strony ICES;
- ogłoszenie przetargu na kompilację istniejących prawnych i technicznych środków ochronnych odnośnie węgorza w krajach członkowskich;
- przedstawienie środków ochrony węgorza srebrnego;
- zaproponowanie lokalnych celów gospodarowania, na każdym etapie cyklu życiowego węgorza, w głównych dorzeczach Unii, oraz odpowiedniego zbierania danych.

opracował:
Wojciech Pelczarski

*General Fisheries Commission for the Mediterranean

EFEKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA SZWEDZKIEJ FLOTY RYBACKIEJ

Od Redakcji

Rozpoczynamy publikację informacji o efektywności ekonomicznej rybołówstwa Szwecji, Danii i Niemiec. Są to oficjalne, wstępne dane przekazane przez administracje tych państw do dorocznego raportu Komisji Europejskiej na temat ekonomiki rybołówstwa europejskiego, a zebrane w ramach projektu UE pt. „Economic Assessment of European Fisheries (QLRT-2000-01502)”. W niniejszym numerze publikujemy informacje dotyczące Szwecji (wg materiałów przygotowanych przez szwedzki National Board of Fisheries), a w kolejnych, dotyczące Danii i Niemiec.

Flota rybacka

Flota rybacka Szwecji obejmuje trawlerzy, sejnery i statki wykorzystujące pasywne narzędzia połowów. Większość floty to raczej małe statki, ale jeśli chodzi o wielkość i wartość produkcji, to dają je przede wszystkim statki duże. Morze Bałtyckie jest najważniejszym obszarem połowów dostarczającym blisko 50% całości wyładunków. Inne rybacko ważne rejony to: Skagerrak (24%), Kattegat (4%) i Morze Północne (17%).

W roku 2002 sektor połowowy zatrudniał około 2300 osób. Dorsz stanowił najważniejszy ekonomicznie gatunek – około 24% wartości wyładunkowej, 22% udziału w ogólnej wartości wyładunków miały śledzie i szproty przeznaczone na cele spożywcze, 20% ryby pelagiczne przeznaczone do produkcji mączki i olejów, a 18% skorupaki (homarze i krewetki).

W roku 2002 obniżenie kwot połowowych na dorsza i śledzia miało istotny negatywny wpływ na cały sektor. Wzrost cen ryb przeznaczonych na mączkę i niewielki wzrost cen dorsza nie mogły pokryć strat w wyniku utraconych możliwości połowów. Miało to odzwierciedlenie w wielkości subsydiów rządowych dla rybołówstwa, z których ponad 80% przeznaczonych było na redukcję floty.

Trawlerzy pelagiczne/sejnery ≥ 24 m

Statki tego typu łowiły głównie gatunki pelagiczne na Morzu Bałtyckim, Północnym i Atlantyku. Tylko niektóre łowiły dorsza w pewnych okresach roku. Głównym narzędziem jest włok lub okrężnica. Są to statki o średniej długości 36 m, mocy 1100 kW, z załogą do 6 osób. 94% ich połowów przypada na śledzie, szproty, gromadniki i błękitki, około 65% połowów jest przeznaczonych do przetwórstwa na mączkę rybną i olej.

Należy mieć na uwadze pewne niedoskonałości prezentowanych danych, wynikające z metodologii stosowanej przez szwedzkich autorów. Wszystkie opisane segmenty przyniosły w 2002 r. zysk, chociaż w większości mniejszy niż rok wcześniej. Wynika to z bardzo niskich, bądź wręcz zerowych kosztów amortyzacji i kosztów zainwestowanego kapitału (cash flow brutto = zysk netto). Trudno jednak uwierzyć, że w segmentach o zerowych kosztach amortyzacji, wszystkie statki są starsze niż 25 lat, bo tylko w takim wypadku amortyzacja może być równa zeru.

Cała flota	2002	Zmiana 2002/2001, %
Wskaźniki ekonomiczne (mln euro)¹		
• Wartość wyładunków	117,2	-8
• Wartość dodana brutto		
• Cash flow brutto ²	28	-34
• Zysk przed opodatkowaniem		
Inne wskaźniki ekonomiczne (cała flota)		
• Zatrudnienie	2350	-9
• Kapitał zainwestowany (mln euro)		
• Ilość statków	1821	-2
• Całkowity tonaż (1000 GT)	45,4	-1
• Całkowita moc (1000 kW)	225,3	-1

¹Dane zagregowane na podstawie dokumentów sprzedaży, z wyjątkiem wartości wyładunków uzyskanej obliczeniowo.

²Wskaźnik przedstawiający zdolność do spłaty oprocentowania zaciągniętych kredytów jak i samych kredytów. Stanowi on różnicę pomiędzy wartością wyładunków, a kosztami ogółem (bez amortyzacji i kosztów zainwestowanego kapitału).

Trawlerzy pelagiczne ≥ 24 m	2002	Zmiana 2002/2001, %
Wskaźniki ekonomiczne (średnio na statek, euro)		
• Wartość wyładunków	926 000	-10
• Wartość dodana brutto	463 000	-25
• Cash flow brutto	255 000	-3
• Zysk przed opodatkowaniem	255 000	-25
Inne wskaźniki ekonomiczne (cały segment floty)		
• Zatrudnienie	348	-2
• Kapitał zainwestowany (mln euro)	135,6	-1
• Ilość statków	58	-2
• Całkowity tonaż (1000 GT)	21,9	-1
• Całkowita moc (1000 kW)	65,6	-1

Trawlery pelagiczne < 24 m	2002	Zmiana 2002/2001, %
<i>Wskaźniki ekonomiczne (średnio na statek, euro)</i>		
• Wartość wyładunków	89 000	+3
• Wartość dodana brutto	47 000	+9
• Cash flow brutto	33 000	+6
• Zysk przed opodatkowaniem	33 000	+6
<i>Inne wskaźniki ekonomiczne (cały segment floty)</i>		
• Zatrudnienie	132	+10
• Kapitał zainwestowany (mln euro)	14,9	+8
• Ilość statków	66	+10
• Całkowity tonaż (1000 GT)	2,1	+11
• Całkowita moc (1000 kW)	13,5	+8

Trawlery >= 24 m	2002	Zmiana 2002/2001, %
<i>Wskaźniki ekonomiczne (średnio na statek, euro)</i>		
• Wartość wyładunków	502 000	-15
• Wartość dodana brutto	270 000	-23
• Cash flow brutto	108 000	-41
• Zysk przed opodatkowaniem	108 000	-41
<i>Inne wskaźniki ekonomiczne (cały segment floty)</i>		
• Zatrudnienie	81	-23
• Kapitał zainwestowany (mln euro)	14,4	-13
• Ilość statków	18	-14
• Całkowity tonaż (1000 GT)	3,9	-15
• Całkowita moc (1000 kW)	11,3	-12

Trawlery < 24 m	2002	Zmiana 2002/2001, %
<i>Wskaźniki ekonomiczne (średnio na statek, euro)</i>		
• Wartość wyładunków	203 000	+11
• Wartość dodana brutto	100 000	+6
• Cash flow brutto	50 000	-2
• Zysk przed opodatkowaniem	42 000	+18
<i>Inne wskaźniki ekonomiczne (cały segment floty)</i>		
• Zatrudnienie	183	-13
• Kapitał zainwestowany (mln euro)	22,2	-11
• Ilość statków	61	-13
• Całkowity tonaż (1000 GT)	4,0	-11
• Całkowita moc (1000 kW)	18,0	-13

Kutry netowe >= 12 m	2002	Zmiana 2002/2001, %
<i>Wskaźniki ekonomiczne (średnio na statek, euro)</i>		
• Wartość wyładunków	65 000	-23
• Wartość dodana brutto	43 000	-28
• Cash flow brutto	18 000	-38
• Zysk przed opodatkowaniem	18 000	-38
<i>Inne wskaźniki ekonomiczne (cały segment floty)</i>		
• Zatrudnienie	96	-6
• Kapitał zainwestowany (mln euro)	10,3	-5
• Ilość statków	48	-6
• Całkowity tonaż (1000 GT)	1,3	-7
• Całkowita moc (1000 kW)	7,7	-9

Trawlery pelagiczne <24 m

Ten segment jest bardzo niejednorodny, jeśli chodzi o łowiska i poławiane gatunki. Obejmuje 66 statków przybrzeżnych, które łowią wiele różnych gatunków, głównie na Bałtyku. Średni statek ma długość 14 m, wiek 25 lat i 2 osoby załogi. 32 statki połowią w części północnej Morza Bałtyckiego sielawę, która ze względu na wysoką wartość ikry jest najbardziej wartościowym gatunkiem. Jednak ponad 90% udziału w ogólnych połowach tego segmentu mają śledzie i szprot.

Trawlery >=24 m

Jest to jeden z mniejszych segmentów, liczący 18 statków o średniej długości około 29 m, w wieku 29 lat i zatrudniających średnio na statku 4-5 osób załogi. Dominujący udział w połowach tego segmentu mają dorsze, które stanowią 62% wielkości i 69% wartości wyładunków. Inne, ważne w ich strukturze połowów gatunki ryb to czarniak i plamiak. Rejony połowów obejmują: Bałtyk, Skagerrak, Kattegat i Morze Północne.

Ten segment floty szwedzkiej został najbardziej dotknięty przez redukcję kwot połowowych na dorsza (wartość wyładunków w 2002 r. spadła o 15%). Spadek cen czarniaka i plamiaka jeszcze bardziej pogorszył sytuację ekonomiczną tego sektora. Spowodowało to konieczność wprowadzenia w 2003 r. subsydiów rządowych, by chociaż częściowo zrekomensować straty związane z wprowadzonym przez Komisję Europejską dodatkowym zakazem połowów trałowych dorsza w kwietniu i maju 2003 r. W świetle dalszych ograniczeń kwot połowowych na dorsza w 2004 r. sytuacja ekonomiczna tego segmentu floty może się jeszcze bardziej pogorszyć.

Trawlery <24 m

Ten dość liczny segment floty reprezentowany jest przez statki o średniej długości 17 m, w wieku 20 lat, obsługiwanych przez 2-3 osobowe załogi. Głównym obiektem połowów segmentu są dorsze stanowiące 75% wielkości i 66% wartości wyładunków. Inne ważne gatunki, to skorupiaki, plamiak i czarniak. Flota ta operuje na Bałtyku i w rejonie Skagerraku i Kattegatu, a skład gatunkowy połowów poszczególnych jednostek zależy od ich portu macierzystego.

Podobnie jak wcześniejsza grupa statków również i ten segment floty został dość mocno poszkodowany przez kryzys dorszowy na Bałtyku. Ceny dorsza w pierwszych miesiącach 2003 r. spadły i połowy innych gatunków nie mogły ich zrekomensować. Zamknięcie połowów trałowych dorsza w kwietniu i maju 2003 r. przez Komisję Europejską zmusiło rząd szwedzki do wypłacenia rekompensat z funduszy strukturalnych.

Kutry netowe >=12 m

Segment ten liczy 48 kutrów o średniej długości około 14 m, wieku 33 lat i zatrudnieniu 2 osób załogi. Ponieważ 80% udziału w połowach segmentu ma dorsz, w 2002 r. efektywność ekonomiczna statków zdecydowanie się pogorszyła (wartość wyładunków spadła aż o 23%). Uwzględniając dalszą redukcję kwot połowowych dorsza w latach 2003 i 2004, nie widać szans na poprawę sytuacji ekonomicznej tych statków.

Łodzie dorszowe <12 m

W segmencie tym znajduje się ponad 309 łodzi rybackich łowiących głównie dorsze przy użyciu net. Średnia długość łodzi to 9 m, wiek 28 lat. Statki te zatrudniają od 1-2 osób.

Segment ten najmocniej odczuł kryzys dorszowy, co wyraźnie widać z powyższej tabeli. Również prognozy na 2004 rok nie są optymistyczne.

Wnioski ogólne

Flota szwedzka, podobnie jak floty innych państw bałtyckich, przeżywa trudności ekonomiczne. Dane za rok 2002 pokazują spadek wartości wyładunków i zatrudnienia. Wstępne szacunki na rok 2003 wskazują na dalsze pogorszenie się sytuacji ekonomicznej i problemy z opłacalnością ekonomiczną tego sektora będą niestety narastały.

W informacji tej nie omówiono kutrów zajmujących się połowami krewetek i homarców, uwagę skupiając na te segmenty floty szwedzkiej, które eksploatują te same stada ryb, co polskie statki.

Łodzie dorszowe < 12 m	2002	Zmiana 2002/2001, %
<i>Wskaźniki ekonomiczne (średnio na statek, euro)</i>		
• Wartość wyładunków	22 000	-27
• Wartość dodana brutto	11 000	-40
• Cash flow brutto	3 000	-64
• Zysk przed opodatkowaniem	3 000	-64
<i>Inne wskaźniki ekonomiczne (cały segment floty)</i>		
• Zatrudnienie	386	-14
• Kapitał zainwestowany (mln euro)	13	+3
• Ilość statków	309	+3
• Całkowity tonaż (1000 GT)	2,2	+5
• Całkowita moc (1000 kW)	20,1	+2

Opracowanie:
Z. Karnicki/E. Kuzelski

Posprzątajmy po sobie !!!

W końcu lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych polskie rybołówstwo rozpoczęło wprowadzanie na dużą skalę stawnych sieci skrzelowych do połowów dorsza, tzw. netów. Wielu dopatrywało się w netach idealnego rozwiązania, jako że są one bardziej selektywne i mniej energochłonne niż tradycyjne włoki. Stosowanie netów pozwoliło również łowić dorsze tam gdzie były one dla rybołówstwa włokowego dotychczas niedostępne, a więc na obszarach kamienistych i w pobliżu wraków. Niewiele jednak, a wśród nich Morski Instytut Rybacki w Gdyni, wskazywało na istotne zagrożenie, jakie nieprawidłowe i niekontrolowane stosowanie netów niesie za sobą, nie negując przy tym bardzo cennych walorów tego typu narzędzia.

Skala, na jaką polskie rybołówstwo wprowadziło nety do połowów dorsza jest olbrzymia. Ilość neto/dni w okresie ostatniego dziesięciolecia wzrosła o ponad 3500%. Ilustruje to tabela.

Powyższe dane pochodzą z dzienników okrętowych i można domniemywać, że w praktyce są one jeszcze wyższe.

Problem drastycznego wzrostu ilości stosowanych netów nie jest problemem jedynie polskim. Z podobnymi kłopotami boryka się rybołówstwo szwedzkie i norweskie. Na ostatniej sesji MKRMB i NEAFC sprawa ta była dość intensywnie dyskutowana. Nie ulega wątpliwości, że nadmierne stosowanie netów w dużym stopniu doprowadziło do przełowienia dorsza na Bałtyku i sposobu marnotrawstwa surowca. Potwierdzają

to sami rybacy, którzy wyraźnie widzą ten problem. I nie chodzi tu wcale o zakaz stosowania, ale o używanie ich w ilościach i w sposób zgodny z przepisami.

W trakcie wielu dyskusji na ten temat rybacy zwracali uwagę na znaczne ilości zgubionych netów, które nie tylko nadal łowią, ale również w znacznym stopniu zaśmiecają środowisko i utrudniają pracę rybakom.

Sprawy netów omawiane były z przedstawicielem stowarzyszeń rybaków szwedzkich Reine Johanssonem, który poinformował o bardzo popieranej przez rybaków szwedzkich akcji administracji rybackiej czyszczenia łowisk z zagubionych netów. Zarówno on jak i przedstawiciel szwedzkiej administracji rybackiej wyrazili chęć przyjazdu do Polski i podzielenia się własnymi doświadczeniami. Chcieliby również przedstawić film, jaki nakręcili z tej akcji. Przedstawiciele polskich stowarzyszeń rybackich poparli propozycję spotkania i wyrazili zdecydowane zainteresowanie udziałem w tej akcji. W związku z tym Morski Instytut Rybacki, wspólnie z Departamentem Rybołówstwa MRiRW, podejmie działania, by takie spotkanie odbyło się jeszcze w styczniu 2004 roku. Na spotkaniu tym powinny zostać uzgodnione działania i środki niezbędne do realizacji projektu czyszczenia łowisk z zagubionych netów, który może być wdrożony jedynie w trakcie letniego zakazu połowów dorsza. Gdyby do jego realizacji doszło z udziałem rybaków, to z czystym sumieniem można by powiedzieć, że „nieco posprzątałimy po sobie”.

Zbigniew Karnicki

Ilość wystawianych netów przez kutry i pokładowe łodzie rybackie w latach 1993-2002

Rok	Kutry		Łodzie pokładowe	
	Ilość neto/dni	% w stosunku do 1993	Ilość neto/dni	% w stosunku do 1993
1993	114 882	100.0	-	-
1994	372 233	324.0	-	-
1995	712 858	620.5	-	-
1996	1 353 144	1 177.8	-	-
1997	1 835 968	1 598.1	-	-
1998	1 921 995	1 673.0	650 609	100.0
1999	2 424 404	2 110.3	1 175 899	180.7
2000	3 525 044	3 066.7	1 694 359	260.4
2001	4 041 565	3 518.0	1 729 390	265.8
2002	3 615 659	3147.3	1 575 450	242.1

Opr.: J. Miłosz (MIR)

Choć Polskie Stowarzyszenie Przetwórców Ryb działa dopiero od kilku lat, na trwałe zapisało się we współczesnej historii polskiego przemysłu rybnego. W październiku upłynęła kolejna kadencja Zarządu PSPR i właśnie wybory były jedną z głównych przyczyn przyjazdu do Darłowa licznych członków Stowarzyszenia, a także osób, którym sprawy polskiego przemysłu rybnego są bliskie. Organizatorzy, którzy od kilku miesięcy przygotowywali się do zebrania, byli - nie ma co ukrywać - zaskoczeni tak dużą frekwencją, gdyż w szczytowym momencie spotkania liczba uczestników przekroczyła 200 osób.

Trudno jest wymienić wszystkich znakomitych gości, ale nie można nie wspomnieć o ministrze Je-

rzem Pilarczyku, z-cy Głównego Inspektora Weterynarii dr. A. Rudym, a także licznej delegacji hiszpańskiej z kierownikiem projektu tweekingowego Cesarem Soanese i doradcą przedakcesyjnym Jose Parajua na czele.

W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele administracji państwowej z wicedyrektorem Dep. Rybołówstwa L. Dybcem, dyrektor MIR doc. dr hab. Tomasz Linkowski i jego zastępca dr Z. S. Karnicki, przedstawiciele organizacji rybackich, służb weterynaryjnych, liczni przedstawiciele prasy („Rzeczpospolita”, „Głos Koszaliński”), radia i telewizji. Temu zainteresowaniu nie ma się co dziwić, gdyż dzisiaj jest dla wszystkich oczywiste, że to właśnie przetwórstwo jest lokomotywą polskiego przemysłu rybnego i, jak potwierdził to Minister, niewątpliwie jednym z najszybciej rozwijających się sektorów polskiej branży żywnościowej. Tego m.in. świadectwem jest fakt, że ponad 20% zakładów przetwórczych uzyskało już

uprawnienia eksportowe do UE, podczas gdy w innych sektorach, np. mięsnym, niecały 1%!

Obrady Walnego Zgromadzenia w dniu 10.10.2003 otworzył prezes Jerzy Safader, który powitał zgromadzonych członków. Na dzień 1.10.2003 ogólna liczba członków zwyczajnych Stowarzyszenia wynosiła 63, na zebranie przybyło ich 38, stąd też walne

isku wystawiało swoje produkty 8 firm oraz Urząd Marszałkowski Woj. Pomorskiego - był to niewątpliwie sukces zarówno handlowy jak i propagandowy.

Polskie stoisko, na którym grała kaszubska orkiestra, było oblegane przez zainteresowanych naszymi produktami handlowców z całego świata, zwykłych ciekawskich, jak i oficjalnych gości. Stoisko odwiedzili przedstawiciele Komisji Europejskiej, Dyrekcji ds. Rybołówstwa, polskiej Ambasady, a co było dla Stowarzyszenia szczególnie istotne, odpowiedzialny za sprawy rybne w Parlamencie Europejskim p. Robinson, który namawiał Stowarzyszenie do przystąpienia do Europejskiej Organizacji Przetwórstwa Ryb. W

Walne Zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb

zebranie posiadało wymagane kworum i zgodnie ze Statutem PSPR było władne do podejmowania uchwał.

Po wyborze przewodniczącego zebrania, którym został prof. Piotr J. Bykowski z MIR, Komisji Mandatowej, Wnioskowej i Skrutacyjnej sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za okres ostatniego roku przedstawił prezes Jerzy Safader.

W swym wystąpieniu Prezes przedstawił sprawy, których rozwiązanie było niewątpliwym sukcesem Stowarzyszenia, a bezpośrednio jego Zarządu. Warto tu wymienić redukcję cel, uzyskanie cel eksportowych na surowce, zmniejszenie opłat weterynaryjnych, przy ścisłej współpracy z MIR wprowadzenie istotnych zmian do nowej wersji rozporządzenia o warunkach sanitarno-higienicznych w przetwórstwie rybnym.

Stowarzyszenie było inicjatorem wspólnej ekspozycji na Targach Rybnych w Brukseli (kwiecień 2003), gdzie w jednym sto-

wiązku z tym prezes Stowarzyszenia zwrócił się do członków z prośbą o udzielenie Zarządowi pełnomocnictwa do negocjowania uczestnictwa PSPR w europejskim stowarzyszeniu, a zebrani poparli wniosek.

Wśród innych poruszanych w wystąpieniu Prezesa spraw trzeba wymienić zakończoną sukcesem energiczną akcję PSPR dotyczącą okresów przejściowych i weryfikacji zakładów zakwalifikowanych do kategorii C. W istotny sposób uległy poprawie relacje Stowarzyszenia z administracją centralną, w tym z nowym kierownictwem Departamentu Rybołówstwa i Inspekcją Weterynaryjną.

Według opinii Zarządu, którą prezentował prezes Safader, w okresie ostatniej kadencji nastąpiło dalsze wzmocnienie organizacyjne Stowarzyszenia - aktualnie członkowie PSPR reprezentują około 80% polskiego potencjału przetwórczego, uprządkowane zostały też sprawy działalno-



ści Biura Stowarzyszenia. Istotne ograniczenie wydatków pozwoliło PSPR na stworzenie rezerwy finansowej. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, które przedstawiła jej przewodnicząca Grażyna Marcinkowska, zebrani brawami podziękowali Prezesowi i ustępującemu Zarządowi za owocną i efektywną działalność w kończącej się kadencji. Głosowanie za udzieleniem absolutorium potwierdziło tę opinię.

Po referacie J. Safadera rozpoczęła się dyskusja, koncentrująca się na zasadniczych dla przetwórstwa problemach. Powrócono do nich w dalszej części zebrania, w której wzięli udział zaproszeni goście min. J. Pilarczyk oraz dr. Andrzej Rudy.

Kolejnym punktem porządku obrad zebrania było przeprowadzenie wyborów do Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Kole-

żeńckiego. Po wyborach odbyło się pierwsze zebranie nowego Zarządu PSPR, który ukonstytuował się w następującym składzie: J. Safader – prezes, prof. Piotr J. Bykowski – wiceprezes, Krzysztof Modliński – wiceprezes, Małgorzata Matyjaszyk – sekretarz, Ryszard Okrój – skarbnik, Andrzej Piątak i Bogusław Szemioth – członkowie zarządu. Na wniosek P.J. Bykowskiego nadano dożywotnio tytuł honorowego prezesa Stowarzyszenia Zygmunta Dyzmańskiego. Walne zgromadzenie zatwierdziło jednogłośnie tę propozycję. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej została ponownie Grażyna Marcinkowska, a przewodniczącym Sądu Koleżeńckiego Roman Góra.

Po zakończeniu Walnego Zgromadzenia przy ogromnej frekwencji członków PSPR i zaproszonych gości odbyło się po-

nad dwugodzinne spotkanie z min. Jerzym Pilarczykiem i z-cą Głównego Inspektora Weterynarii dr. Andrzejem Rudym, podczas którego poruszono podstawowe problemy polskiego przetwórstwa rybnego, takie jak klasyfikacja zakładów wprowadzona przez GIW i jej wpływ na dalsze losy wielu firm, sprawy surowca w świetle wejścia Polski do UE. Odbyło się też polsko – hiszpańskie seminarium poświęcone wdrażaniu systemu HACCP w przemyśle rybnym.

pjb

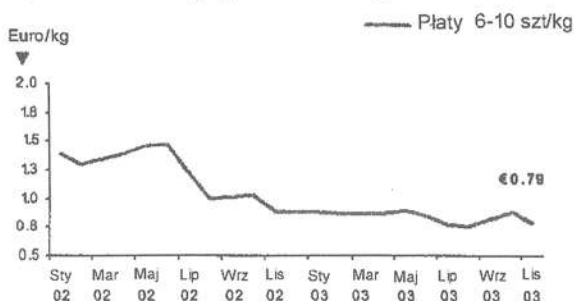
Od Redakcji:

Nowo wybranemu Zarządowi Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb „Wiadomości Rybackie”, składają gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w pełnej nowych wyzwań kadencji.

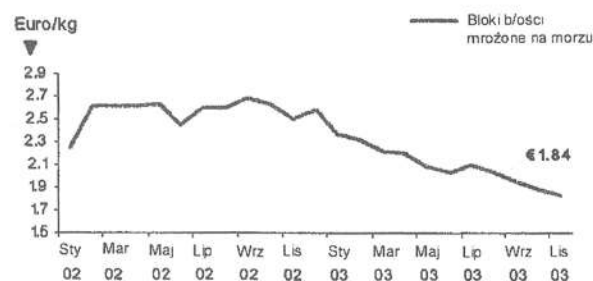
Śledź, mintaj, morszczuk i tuńczyk – trendy cenowe w latach 2002-2003 wg FAO/Globefish

Te cztery gatunki ryb, popularne na rynku europejskim, charakteryzują się spadkiem cen w przekroju lat 2002-2003. Po części wpłynął na to spadek wartości dolara w stosunku do euro.

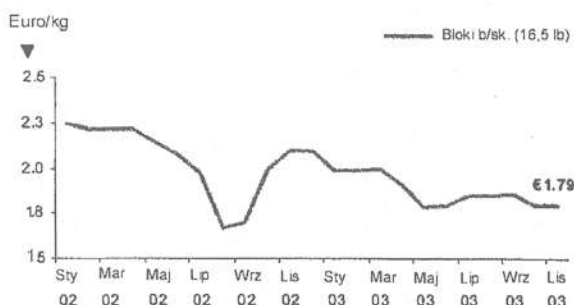
Śledź - w Norwegii, poch. Norwegia



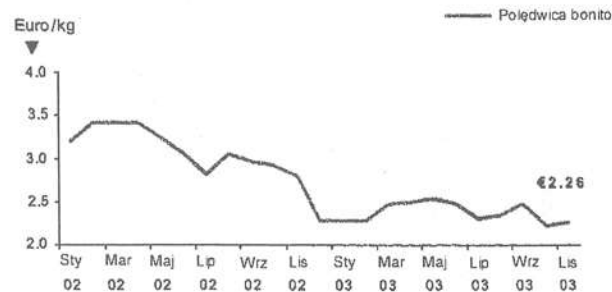
Mintaj - Europa, poch. Rosja



Morszczuk - Niemcy, poch. Argentyna



Tuńczyk - Włochy, poch. Pld. Ameryka



GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 listopada 2003 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		euro	USD		
DORSZ filety mroz. b/sk., z ośćmi, IQF	100-300 g/szt	4,00 4,30	4,68 5,04	Francja (cif) Francja (fco)	Rosja Islandia
świeży, patroszony, b/gł.	0,5 kg/szt 0,8	7,75 8,00	9,08 9,37	Włochy (cif)	Dania
bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb	5,20	6,09	Niemcy	Litwa
MORSZCZUK bloki filet b/sk., b/ości	16,5 lb	1,79	2,10	Niemcy (cfr)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z ośćmi.	16,5 lb	1,91	2,05	Niemcy (cfr)	USA/Rosja
bloki filet. b/sk., b/ości, mrożony na morzu	16,5 lb	2,17	2,32		
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt 1-2 2-3 3-4	6,80 10,10 14,40 20,40	7,96 11,83 16,87 23,89	Hiszpania (cif)	Hiszpania
dziki, świeży, patroszony	0,5-1 kg/szt 1-2	b.d. 12,60	b.d. 14,76	Włochy (cif)	Holandia
ŚLEDŹ filety mrożone b/sk	50-80 g/szt	0,91	1,07	Norwegia (fob)	Norwegia
mrożony, płaty	6-10 szt/kg	0,76	0,89	Norwegia (fob)	Norwegia
mrożony, cały	<300 g/szt	0,36	0,42	Norwegia (fob)	Norwegia
	>300	0,51	0,60		
MAKRELA cała, mrożona	200-400 g/szt	0,59	0,69	Norwegia (fob)	Norwegia
	400-600	0,94	1,10		
	>600	1,13	1,32		
SZPROT cały	>16 cm/szt	b.d.	b.d.		Polska
KALMAR Loligo, cały	<3 szt/kg	3,07	3,60	Portugalia (cfr)	India
	3-6	2,90	3,40		
	6-10	2,22	2,60		
Loligo, cały	M (18-25 cm/szt)	5,00	5,86	Hiszpania (cif)	Płd. Afryka
	L (25-30 cm/szt)	5,20	6,09		
ŁOSOŚ atlantycki, świeży z głową, patroszony	2-3 kg/szt	3,15	3,69	Włochy (cfr)	Norwegia
	3-4	3,30	3,87		
	4-5	3,45	4,04		
	5-6	3,60	4,22		
	6-8	3,65	4,28		
PSTRĄG tęczowy, żywy	250-400 g/szt	2,10	2,46	Włochy (z farmy)	Włochy

Ceny w III kwartale 2003 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

Po zakończeniu okresu ochronnego ceny skupu dorszy we wrześniu były takie same jak przed okresem ochronnym w maju. Przez cały kwartał ustabilizowane były ceny śledzi DE i szprotów. W sierpniu o 0,10 zł spadły ceny śledzi SE, wzrosły natomiast o 0,30 zł ceny skupu płastug w asortymencie D. W okresie letnim właściciele smażalni rybnych płacili rybakom za płastugi 2,50-3 zł za kg.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Lipiec	Sierpień	Wrzesień
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M (0,5-1 kg)	4,30	4,30	—	—	4,30
	S (1-4 kg)	5,20	5,20	—	—	5,20
Śledź	D E	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20
	S E	0,85	0,75	0,85	0,75-0,85	0,75
Szprot	Ta E	—	—	—	—	—
	a E	0,25	0,25	0,25	0,25	0,25
Płastuga	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07
	D I	1,80	1,50	1,50	1,50-1,80	1,50-1,80
	M I	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Lipiec	Sierpień	Wrzesień
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,40	5,00	—	—	5,00-5,40
	S	6,00	5,50	—	—	5,50-6,00
Śledź	D	1,20	1,00	1,15-1,20	1,05-1,15	1,00
	S	1,10	0,90	0,05-1,10	0,90-1,10	0,95
Szprot		0,60	0,55	—	—	0,55-0,60
Płastuga	D	1,80	1,30	1,30-1,50	1,50-1,60	1,60-1,80

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Po okresie ochronnym – we wrześniu – ceny sprzedaży dorszy rosły i w końcu miesiąca były wyższe niż w maju, przed jego wprowadzeniem. Sukcesywnie spadały w ciągu kwartału ceny śledzi, bo nie było na nie większego zainteresowania ze strony przetwórców. Podobnie było ze szprotami, którego w okresie letnim w ogóle nie poławiano, a we wrześniu połowy tych ryb wznowiono, ale tylko na konkretne zamówienia odbiorców. Tendencję wzrostową miały natomiast przez cały kwartał ceny sprzedaży płastug.

Ceny hurtowe i detaliczne ryb (zł za kg)
według stanu na koniec września 2003 r.

Produkty rybne	Ceny hurtowe ¹	Ceny detaliczne	
		hala rybna w Gdyni	hipermarkety ²
RYBY ŚWIEŻE			
Szprot cały	—	2,00	—
Śledź cały S	2,00	3,00-3,50	—
cały D	2,60-2,80	3,80-4,50	3,95-3,99
tusza D	4,40	5,50-6,50	—
Flądra cała	2,60-2,70	3,50-4,00	3,95-4,69
tusza	4,50	5,00-6,50	6,90-8,49
Dorsz patr. b/gł M	—	7,00-9,00	—
patr. b/gł D	8,00	10,00-11,50	9,99-12,99
filet z/sk	13,00	15,50-17,00	13,99-17,89
filet b/sk	14,00	16,50-19,00	15,99-18,79
Pstrąg cały	8,40-8,80	11,00-13,00	9,70-11,19
filet z/sk	14,00	19,00-21,00	15,89-21,39
Łosoś bałtycki cały	12,00	15,00	15,89
filet z/sk	16,00	23,00	16,95
Leszcz cały	4,00	—	4,99-5,99
tusza	—	—	5,45
Okoń cały	7,00-8,00	8,00-12,00	12,90-14,19
Szczupak cały	14,00	16,00	16,90-17,99
Sandacz cały	13,00-16,00	18,00	18,99-19,19
filet	22,00-25,00	32,00	32,59-32,99
RYBY MROŻONE			
Dorsz, mintaj, morszczuk – kostki	10,00-11,00	14,00-16,00	8,99-13,98
– filet z/sk	10,00-13,00	14,00-16,00	8,99-13,96
Buławik patr. b/gł	—	—	—
filet b/sk	—	14,00-17,00	12,39-13,19
Makrela	5,50	9,00	—
Halibut	20,00	25,00-27,00	15,99-19,99
RYBY WĘDZONE			
Szprot	3,80	7,00	5,19-5,99
Śledź tusza	6,00	10,00-12,00	7,95-8,99
Flądra	8,50	9,00-12,00	10,99-11,79
Łosoś bałtycki norweski	—	—	—
Węgorz	26,00-30,00	40,00-50,00	29,99-52,99
Pikling	55,00	63,00-65,00	57,90-62,99
Makrela tusza	6,00	9,00	4,99-8,09
Buławik	8,20-9,40	10,00-13,00	8,85-12,29
Karmazyn	—	—	14,95-17,89
Halibut	15,50-17,00	22,00	18,90-20,49
	30,00-32,00	38,00-40,00	29,99-39,99
RYBY SOLONE			
Śledź matias b/gł	5,50-6,50	8,00-9,00	6,99-9,49
filet	6,50-7,50	11,00-12,00	6,69-11,90

¹+3% VAT

²Auchan, "Geant" i „Carrefour” w Gdańsku.

este - es

Przed 65 laty

• Przy końcu 1938 r. przedsiębiorstwo „Delfin” – Połowy Dalekomorskie S. A. Gdynia zakupiło w Niemczech dwa trawlerzy zbudowane na początku lat dwudziestych. Statki te otrzymały nazwy „Deltra I” i „Deltra II” i wyszły na połowy dopiero latem 1939 r., po gruntownych remontach i przeróbkach przeprowadzonych w Stoczni Gdynskiej.

Przed 55 laty

• 22 listopada 1948 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi o utworzeniu Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego, które służyło również potrzebom morskiego przemysłu rybnego.
• 30 listopada 1948 r. minister żeglugi wydał zarządzenie o upaństwowieniu przedsiębiorstw: „Arka” w Gdyni, „Dalmor” w Świnoujściu (z tymczasową siedzibą w Gdyni), „Stocznie Rybackiej” w Gdyni z oddziałami w Gdyni, Świnoujściu i Uście oraz Morska Obsługa Statków w Gdańsku.
• W listopadzie 1948 r. zakończono pierwszy etap budowy chłodni rybnej w Gdyni, zużywając 740 wagonów materiałów budowlanych. W Kołobrzegu rozpoczęto palowanie terenu pod budowę chłodni rybnej, a równocześnie karczowano tam las. W Świnoujściu przystąpiono do betonowania ław fundamentowych pod halę rybną.

Przed 50 laty

• 5 listopada 1953 r. wyjechała z Gdyni do Świnoujścia pierwsza wycieczka rybaków i ich rodzin. Mieli się oni zapoznać z możliwościami osiedlenia się tam w związku z przenoszeniem do tego portu części dalekomorskiej floty rybackiej.
• 5 listopada 1953 r. wyszedł z Gdyni statek badawczy MIR „Michał Siedlecki”, udając się do Rygi. Ekipa naukowa statku w osobach: W. Ciegiewicz, E. Kordyl, W. Mańkowski i Z. Mulicki wzięła udział w posiedzeniu Rady Naukowej Lotewskiego Instytutu Rybołówstwa i Oceanografii, obradującej 9 i 10 listopada.
• 30 listopada 1953 r. nastąpiła likwidacja biura portowego „Dalmoru” w Szczecinie.
• W listopadzie 1953 r. ruszyły roboty porządkowe i remontowe w byłej mleczarni w Korszach, gdzie na polecenie Centralnego Zarządu Przemysłu Tkanin Technicznych w Łodzi miał powstać Oddział Wytwórní Weży Pożarniczych i Sieci Rybackich w Grodzisku Mazowieckim koło Warszawy (późniejsze Olsztyńskie Zakłady Sieci Rybackich w Korszach).
• W listopadzie 1953 r. nastąpiło uruchomienie warsztatów remontowych przedsiębiorstwa „Arka” we Władysławowie.
• Na krajowej naradzie spółdzielczości rybackiej w listopadzie 1953 r. minister żeglugi M. Popiel podał, że około 500 rybaków łodziowych porzuciło ten rodzaj rybołówstwa morskiego i przeniosło się do pracy na kutrach i trawlerach lub do innych zawodów.

Przed 45 laty

• Cztery kutry należące do przedsiębiorstwa „Arka” wyszły z Gdyni 6 listopada 1958 r. na łowiska kanału La Manche, aby prowadzić tam połowy w oparciu o bazę „Dalmoru” w Ostendzie.
• 11 listopada 1958 r. w Stoczni Gdańskiej położono stępkę pod pierwszy trawler przetwórczy, budowany w serii 30 takich statków zamówionych przez ZSRR.

Przed 40 laty

• 15 listopada zmarł prof. J. Kulikowski, twórca i kierownik pierwszej w Polsce Katedry Ekonomiki Przemysłu Rybnego w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie (poprzednio w Wyższej Szkole Handlu Morskiego), długoletni pracownik rybołówstwa morskiego.

Przed 35 laty

• W listopadzie 1968 r. wszedł do eksploatacji w przedsiębiorstwie „Gryf” pierwszy trawler typu B-29 o nazwie „Laskara”. Zapoczątkowało to proces zasadniczej modernizacji floty łowczej tego armatora.

Przed 30 laty

• Trawler przetwórczy „Taurus”. Należący do „Dalmoru”, wyszedł 28 listopada 1973 r. z Kapsztadu na wody w rejonie Port Elizabeth, gdzie rozpoczął połowy. „Taurus” był pierwszym polskim przemysłowym statkiem rybackim łowiącym na wodach Oceanu Indyjskiego. Poprzednio w tym samym rejonie dokonywał próbnych połowów statek badawczy MIR „Profesor Siedlecki”.

Przed 100 laty

• Polak Bronisław Grąbczewski, generał major armii carskiej, został mianowany w 1903 r. gubernatorem astrachańskim i między innymi przewodniczącym Komitetu Rybackiego dolnej Wołgi. Zajmował się np. wprowadzaniem przepisów o rozmiarach oczek w sieciach rybackich. Wspomnienia B. Grąbczewskiego pt. „Na służbie rosyjskiej” ukazały się w 1926 r. w Warszawie.

Przed 80 laty

• Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego uchwaliła 3 grudnia 1923 r. podziękowanie K. Demelowi, jednemu stałemu pracownikowi naukowemu Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu, „za jego gorliwą dotychczasową współpracę”.

Przed 75 laty

• 3 grudnia 1928 r. w Warszawie powołano do życia stowarzyszenie Morski Instytut Rybacki, przeniesione w 1935 r. do Gdyni. Jego zasługi dla rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego trudno przecenić. Prezesem MIR był prof. M. Siedlecki.

Przed 65 laty

• W połowie grudnia 1938 r. K. Demel obronił pracę doktorską na Uniwersytecie Jagiellońskim, pierwszą i jedyną z dziedziny biologii morza przyjętą przez te uczelnię w okresie międzywojennym.
• W grudniu 1938 r. Stacja Morska w Helu rozpoczęła przenosiny do jej nowego gmachu w Gdyni.

Przed 55 laty

• W pierwszej dekadzie grudnia 1948 r. kuter badawczy MIR przeprowadził próbne połowy w rejonie południowej części Ławicy Środkowej i stwierdził możliwość dokonywania tam wydajnych połowów. Później rejon ten nazwano Rynną Słupska.
• W grudniu 1948 r. prowadzono intensywne prace przy wydobywaniu wraków w małych portach (Hel, Władysławowo, Leba), w czym pomagała wojskowa ekipa radziecka.
• W końcu grudnia 1948 r. zakończono budowę chłodni rybnej w Gdyni (stan surowy).

Przed 50 laty

• 29 grudnia 1953 r. odbyła się w „Dalmorze” konferencja z udziałem kapitanów statków handlowych „Narwik” i „Tobruk”, które uczestniczyły w tym samym roku (na mocy umowy czarterowej) jako statki bazy w radzieckich ekspedycyjnych połowach śledzi w rejonie wyspy Jan Mayen i Wysp Owczych. Celem tej konferencji było omówienie doświadczeń, jakie zebrali kapitanowie wspomnianych statków. Miało to istotne znaczenie w związku z mającym nastąpić wkrótce przekazaniem „Dalmorowi” drugiego statku bazy.
• W końcu 1953 r. zapadła decyzja przekazania przez „Dalmor” ługrów i ługrotrawlerów do przedsiębiorstwa „Odra”. W związku z tym dotychczasowa nazwa Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „Odra” uległa niebawem zmianie na Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Odra”. Przekazywanie wymienionych statków rozpoczęło na przełomie lat 1953-1954.

Przed 45 laty

• 10 grudnia 1958 r. „Dalmor” zawarł umowę ze Stoczną Gdańską o budowę pierwszego trawlera przetwórczy typu B-15.

Przed 40 laty

• W 1963 r. polskie połowy u brzegów zachodniej Afryki przekroczyły 10 000 ton (10 015), podczas gdy jeszcze w 1959 r. wyniosły one tylko 23 tony (bez połowów polsko-gwinejskiej spółki rybackiej „Soguipol”).

Przed 35 laty

• W połowie grudnia 1968 r. środki masowego przekazu podały informację o sprzedaży przez przedsiębiorstwo „Gryf” 8 ługrotrawlerów do Ghany.

Przed 30 laty

• 25 grudnia 1973 r. statek badawczy MIR „Profesor Siedlecki” opłynął przylądek Horn i na krótko wyszedł na wody Pacyfiku.

Przed 25 laty

• W połowie grudnia 1978 r. ogólne połowy „Dalmoru” od czasu powstania tego przedsiębiorstwa wyniosły 3 miliony ton.
• W od marca 1973 r. do grudnia 1978 r. „Dalmor” wymienił drogą lotniczą blisko 17 000 rybaków, członków załóg swoich statków.

Andrzej Ropelewski

JICA szkoli kadry dla rybołówstwa

Japońska Agencja Współpracy Międzynarodowej (JICA) zorganizowała w Osace, w okresie od 18 sierpnia do 31 października 2003 r., szkolenie o tematyce: dystrybucja produktów rybołówstwa. Wśród przedstawicieli kilku państw zaproszonych do Japonii znalazła się dr Barbara Pieńkowska z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, która właśnie wróciła z wyjazdu i przygotowała Czytelnikom „Wiadomości Rybackich” wstępną informację o swoim pobycie. W następnych numerach naszego czasopisma opublikujemy dalsze materiały na ten temat.

Redakcja

Rząd japoński powołał w 1974 roku Japońską Agencję Współpracy Międzynarodowej (JICA), której celem jest niesienie oficjalnej pomocy technicznej innym krajom, głównie rozwijającym się. Jedną z form pomocy są szkolenia na terenie Japonii, w których rocznie bierze udział około 8000 uczestników ze 140 krajów. Przemiany, jakie nastąpiły w Europie Środkowo-Wschodniej na początku lat dziewięćdziesiątych, pozwoliły na nawiązanie współpracy i rozpoczęcie udzielania pomocy technicznej przez JICA dla części krajów postkomunistycznych, w tym i dla Polski. Główny



cel jaki postawiła sobie strona japońska to pomoc w sprawnym przejściu na system gospodarki rynkowej. Od 1990 r., w ramach pomocy technicznej dla Polski, organizowane są szkolenia JICA dla polskich specjalistów w Japonii. Ich celem jest jakościowy rozwój zasobów ludzkich – niezbędny element inicjacji i realizacji procesu przemian oraz przyczynianie się do obustronnego zrozumienia i przyjaźni. Z upoważnienia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej (UKIE) obsługą programu pomocy rządu japońskiego i naborem kandydatów na szkolenia JICA zajmuje się Biuro Koordynacji Kształcenia Kadr (BKKK) Fundacja Fundusz Współpracy

W bieżącym roku w centrum JICA w Osace (Osaka International Centre – OSIC) odbyło się szkolenie pt. "Dystrybucja produktów rybołówstwa". Wzięło w nim udział siedmiu uczestników z sześciu krajów: Fidżi, Gwatemali, Indii, Kenii, Polski i Salwadoru. Kurs podzielony został na trzy części: ogólny program orientacyjny, intensywny kurs języka japońskiego oraz szkolenie tematyczne: "Dystrybucja produktów rybołówstwa".

Ogólny program orientacyjny obejmował podstawowe informacje o społeczeństwie, kulturze, historii, języku, edukacji, gospodarce, systemie politycznym oraz administracyjnym w Japonii. Intensywny kurs języka japońskiego dawał podstawowe umiejętności niezbędne do codziennej komunikacji w tym języku.

Program szkolenia "Dystrybucja produktów rybołówstwa" obejmował wykłady i dyskusje oraz zajęcia praktyczne: wyjazdy studyjne oraz obserwacje. Wykłady prowadzone były przez wykładowców uniwersyteckich oraz przez ekspertów - praktyków. Ich zakres obejmował historię i zasady działania systemu dystrybucji świeżej żywności poprzez Central Wholesale Market (CWM) w Japonii, ze szczególnym naciskiem na ryby i produkty rybne. Omawiano również aktualne problemy i perspektywy na przyszłość dystrybucji poprzez CWM, handel zagraniczny rybami i produktami rybnymi, problemy rynku detalicznego i poziom konsumpcji żywności.

Obserwacje praktyczne systemu dystrybucji oparte były na doświadczeniu Central Wholesale Market w Osace. Dawały one możliwość poznania japońskiego systemu aukcyjnego, praktyki marketingowej i promocji, poziomu higieny. Wyjazdy studyjne umożliwiły poznanie aukcji w porcie w Nagasaki oraz największej w Japonii aukcji w Tokio. Zwiedziliśmy zakłady przetwórcze produkujące sushi, sashimi, kamaboko, konserwy z tuńczyka i mączkę rybną. Zapoznano nas ze stosowanymi metodami hodowli ryb i ostryg. Pokazano również funkcjonowanie rynku detalicznego (z supermarketami i centrami dystrybucji łącznie).

Na zakończenie, poszczególni uczestnicy przygotowali i zaprezentowali w Osaka Central Wholesale Market raporty końcowe. Szkolenie umożliwiło poznanie nie tylko stosowanego w Japonii systemu dystrybucji produktów rybnych, ale również zaznajomienie się z kulturą, historią i aktualnymi problemami kraju. Przykład Japonii jest potwierdzeniem tezy, że to nie rozwój ekonomiczny zmienia system dystrybucji, ale poprawa systemu dystrybucji jest silnym bodźcem dla rozwoju ekonomicznego

Barbara Pieńkowska

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa,

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kollątaja 1

fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25 E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Linkowski,

Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy: Bank MILLENIUM Nr 1111602202 0000 0000 54235246